

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI DO SPRAW DEREGULACJI
(NR 72)**
- **KOMISJI OCHRONY ŚRODOWISKA,
ZASOBÓW NATURALNYCH I LEŚNICTWA
(NR 90)**

z dnia 5 listopada 2025 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji do Spraw Deregulacji (nr 72) Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 90)

5 listopada 2025 r.

Komisja do Spraw Deregulacji oraz Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradujące pod przewodnictwem poseł **Gabrieli Lenartowicz (KO)**, zastępcy przewodniczącej Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, zrealizowały następujący porządek dzienny:

– pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1804).

W posiedzeniu udział wzięli: **Anita Sowińska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Małgorzata Szymborska** doradca techniczny w Departamencie Środowiska Najwyższej Izby Kontroli, **Dominik Wasilewski** główny konsultant w Wydziale Prawno-Legislacyjnym Biura Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców, **Joanna Dmowska** ekspert prawny Polskiej Izby Gospodarki Odpadami, **Jakub Drózd** public affairs manager Polska Organizacja Handlu i Dystrybucji, **Adam Małyszko** prezes oraz **Agnieszka Misiejuk** wiceprezes zarządu Stowarzyszenia Recyklingu Samochodów FORS, **Dominik Marczyk** przewodniczący Izby Branży Komunalnej wraz ze współpracownikami, **Daniel Stawecki** członek zarządu Rada Przedstawicieli Regionalnych Instalacji Przetwarzania Odpadów Komunalnych, **Marek Suchowolec** członek zarządu Izby Gospodarczej Metali Nieżelaznych i Recyklingu, **Krzysztof Osiński** specjalista ds. legislacji Związku Województw Rzeczypospolitej Polskiej, **Agnieszka Wierzbicka** przedstawiciel Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Paulina Przybysz**, **Jakub Stefański**, **Ziemowit Uździcki**, **Bogdan Wojtów** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Jakub Bennewicz**, **Natalia Grabowska**, **Piotr Podczaski** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodnicząca poseł **Gabriela Lenartowicz (KO)**:

Witam państwa serdecznie. Otwieram wspólne posiedzenie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Stwierdzam kworum.

Witam członków obu komisji oraz panią Anitę Sowińską, podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, przedstawicieli samorządów, izb gospodarczych, izb pracodawców, przedsiębiorców oraz wszystkich pozostałych gości. Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1804). Uzasadnia minister klimatu i środowiska.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Informuję, że marszałek Sejmu w dniu 14 października skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw do Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa do pierwszego czytania. Przypominam, że zgodnie z art. 39 ust. 1 regulaminu Sejmu pierwsze czytanie obejmuje uzasadnienie projektu przez wnioskodawcę, debatę w sprawach ogólnych zasad projektu oraz pytania posłów i odpowiedzi wnioskodawców.

Proszę panią minister Anitę Sowińską o uzasadnienie projektu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska **Anita Sowińska**:

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni goście, w omawianym projekcie zaproponowaliśmy trzy zmiany. Pierwsza dotyczy usprawnienia badań nad nową techniką dla instalacji ubiegających się o wydanie pozwolenia zintegrowanego. Tutaj obecne brzmienie dotychczasowe art. 211a ust. 1 ustawy – Prawo ochrony środowiska umożliwia prowadzenie badań nad nową techniką przez instalacje posiadające pozwolenie zintegrowane. W takich przypadkach organ, który wydaje takie pozwolenie, może określić wariant funkcjonowania instalacji zawierający wymagania

w zakresie ochrony środowiska łagodniejsze niż te wymagające z najlepszych dostępnych technik, czyli BAT. Obecnie maksymalny czas obowiązywania takiego wariantu to maksimum 9 miesięcy. Natomiast zmiana zaproponowana w projekcie ustawy obejmuje wydłużenie okresu przewidzianego na testowanie nowej techniki z 9 miesięcy do 30 miesięcy. Ta zmiana wynika bezpośrednio ze znowelizowanej dyrektywy w sprawie emisji przemysłowych IED 2.0, gdzie w art. 27b okres 9 miesięcy na testowanie nowych technik wydłużono do 30 miesięcy. Jest to zasadne również środowiskowo, żeby umożliwić rozwój nowych technik, które mogą przyczynić się do ochrony środowiska w większym stopniu, niż jest to obecnie.

Chciałabym też zaznaczyć, że ten okres 30 miesięcy jest okresem maksymalnym. To znaczy, że przepis nie umożliwia, aby prowadzący instalacje uzyskał jedno pozwolenie zintegrowane na testowanie nowej techniki przez okres 30 miesięcy, a potem wnioskował o kolejne, wydłużając tym samym ten stan, w którym nie są spełniane wymagania BAT.

Druga zmiana w tym projekcie ustawy dotyczy przedłużenia obowiązywania przepisów prawa umożliwiających prowadzenie działalności w zakresie gospodarowania odpadami na podstawie dotychczasowej decyzji w okresie rozpatrywania nowego wniosku nie później niż do 30 czerwca 2026 r.

Tutaj chciałabym wyjaśnić, że to, że tak dużo nagromadziło się przede wszystkim w urzędach marszałkowskich, ale również w starostwach powiatowych postępowań administracyjnych, wynika ze znowelizowanej ustawy w 2018 r., która była tzw. ustawą pożarową, która wprowadziła nowe obowiązki na przedsiębiorców. Ten okres pierwotny został już wydłużony raz, natomiast my, ponieważ mieliśmy bardzo dużo głosów zarówno z urzędów marszałkowskich, jak i przedsiębiorców, zdecydowaliśmy się na wydłużenie tego terminu, ale tylko o 6 miesięcy i nie dłużej, ponieważ też musimy mieć na uwadze, że priorytetem tego rządu jest walka z taką mało zorganizowaną... albo też nieprawidłowościami w gospodarce odpadami. My musimy w końcu zakończyć ten czas dostosowawczy, jak powiedziałam wcześniej, z 2018 r. i rzeczywiście po naszych interwencjach – jesteśmy w stałym kontakcie z urzędami marszałkowskimi – i też z informacji uzyskanych od samorządów wynika, że tych spraw jest coraz mniej. Natomiast ten okres dostosowawczy jest konieczny, to wydłużenie jeszcze o 6 miesięcy. Może to tyle. Natomiast on jest realny, aczkolwiek ja sobie zdaję sprawę z tego, że trudny.

Natomiast z drugiej strony musimy też dbać jako państwo o to, aby przedsiębiorstwa miały równe możliwości konkurowania na rynku. Jedne przedsiębiorstwa mogły uzyskać te nowe pozwolenia i one mogą czuć się poszkodowane w stosunku do tych, które jeszcze tych pozwoleń nie uzyskały i nie dostosowały swoich instalacji do nowych wymogów. Tak że jest to absolutnie konieczny okres z punktu widzenia priorytetów rządu. Też chciałabym powiedzieć, że ten projekt był rozpatrywany, był omawiany na SKRM i nie chcemy wydłużać dalej tego okresu.

Trzecia zmiana to usprawnienie działań urzędów marszałkowskich w zakresie kontroli rzetelności dokumentów DPR, EDPR, DPO i EDPO. Tutaj chodzi o taką sprawę, że obowiązujące przepisy umożliwiają marszałkom województw unieważnienie dokumentów DPR oraz EDPR w przypadku stwierdzenia rażących nieprawidłowości w toku kontroli przeprowadzonej samych marszałków. Natomiast marszałkowie nie mogą wykorzystywać do prowadzenia tych postępowań administracyjnych informacji i kontroli, które już zostały wykonane przez inne instytucje państwowe, np. przez WIOŚ i KAS. To oczywiście ma swoje konsekwencje, dlatego że to powoduje wydłużanie tych postępowań administracyjnych i zwiększa ryzyko przedawnienia należności z tytułu opłaty produktowej. Ten postulat, zgłaszany między innymi przez Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego, został tutaj zaadresowany. Myślę, że na ten moment to wszystko.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Mam taką propozycję. Jako że do Komisji wpłynęły stanowiska też strony społecznej i branży, więc może w ramach debaty o sprawach ogólnych najpierw udzieliłabym głosu i pozwoliła przedstawić stanowiska właśnie strony społecznej – zwłaszcza te, które już też wpłynęły pisemnie do nas – a następnie w tej debacie ogólnej zabraliby głos posłowie. Prawdopodobnie byłoby to kwestia odniesienia się też do stanowiska strony społecznej, jak i ministerstwa jednocześnie. Potem będą pytania – oczywiście rzecz i szczegółowa część.

Czy taka propozycja jest dla państwa posłanek i posłów do przyjęcia? Nie usłyszałam sprzeciwu. Zapraszam do przedstawienia stanowiska. Jako pierwsza zgłosiła się pani Agnieszka

Wierzbicka, reprezentująca Hutniczą Izbę Przemysłowo-Handlową. Następny w kolejności pan wiceprezes Adam Małyszko, Stowarzyszenie FORS. Proszę bardzo.

Przedstawiciel Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej Agnieszka Wierzbicka:

Dzień dobry. Agnieszka Wierzbicka, Hutnicza Izba Przemysłowo-Handlowa.

Szanowni państwo, bardzo serdecznie dziękuję. Sytuacja dzisiaj wygląda w ten sposób, że z dniem 31 grudnia tracą ważność decyzje sektorowe, których termin obowiązywania wygasł w latach 2022–2025, a które znajdują się w procesie dostosowawczym do zmienionej ustawy o odpadach z 2018 r. Właśnie ta wyżej opisana sytuacja spowodowała procedowanie przez urzędy dwóch postępowań w tej samej sprawie. Procedowany projekt nowelizacji ustawy o odpadach przewiduje jedynie, jak słyszeliśmy tutaj, półroczne, czyli 6-miesięczne przedłużenie ważności decyzji w procesie dostosowawczym, czyli do 30 czerwca 2026 r. W naszej opinii ta propozycja absolutnie nie uwzględnia realiów administracyjnych, ponieważ w wielu województwach czas oczekiwania na wydanie nowej decyzji wynosi od ponad roku do nawet 3 lat. W opinii branży i samorządów tak krótki termin przedłużenia obowiązywania decyzji nie rozwiązuje problemu, a jedynie przesuwają go o kilka miesięcy.

W skali kraju procesów dostosowawczych w dalszym ciągu jest około czy ponad 500. Rozumiemy, że priorytetem, tak jak słyszeliśmy, jest walka z nielegalnie działającymi przedsiębiorstwami, natomiast my jesteśmy grupą, reprezentujemy grupę przedsiębiorców, którzy są świadomi, którzy działają na rzecz przepisów, które zostały na nas ponad 6 lat temu narzucone, i boryka się z problemem niewydania decyzji czy niedostosowania tych decyzji przez ponad 6 lat. To jest okres bardzo długi. Proponowany tutaj okres przedłużenia tych decyzji o kolejne 6 miesięcy to jest jedynie plasterek, to jest kroplówka. Plasterek, który bardzo szybko odpadnie, kroplówka, która bardzo szybko się skończy.

Jesteśmy w stałym kontakcie z urzędami marszałkowskimi, które procedują te postępowania, i wiemy, że 6 miesięcy to jest okres za krótki, żeby te postępowania zakończyć. Potrzebny jest realny dłuższy termin, który umożliwi przeprocedowanie tych postępowań, wydanie nowych decyzji i umożliwienie prowadzenia działalności przez przedsiębiorstwa, które chcą dalej działać, które prowadzą te swoje działalności legalnie. My cały czas postulujemy i informujemy Ministerstwo Klimatu i Środowiska, że przedłużenie tego czasu obowiązywania decyzji sektorowych to jest jeden problem. Natomiast od wielu lat prosimy o wprowadzenie systemowych rozwiązań, które skrócą i uprościć cały proces wydawania decyzji, dlatego że dzisiaj czas procedowania wydania nowej decyzji wynosi od ponad roku do ponad 3 lat, a nawet więcej – państwo tutaj podpowiadają. Zwracamy uwagę, że walczymy o to, żeby firmy mogły w dalszym ciągu gospodarować odpadami, także firmy produkcyjne, które odpady traktują jako bardzo cenne surowce wtórne do produkcji gotowych wyrobów. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana Adama Małyszko.

Prezes Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów FORS Adam Małyszko:

Dziękuję bardzo. Szanowna pani przewodnicząca, szanowne panie i panowie posłowie, pani minister, szanowni państwo, chciałbym troszeczkę uzupełnić tę wypowiedź koleżanki o inne aspekty. Otóż ta zmiana tak naprawdę nie zmusza do dostosowania się przedsiębiorców, którzy posiadają pozwolenia zintegrowane wydane na okres bezterminowy. Nie zmusza również do uzyskania pozwoleń tych podmiotów, które uzyskały decyzje sektorowe w latach 2017–2018 na 10 lat, ponieważ ich terminy wygasną dopiero w 2027–2028 r.

Pozwoleń zintegrowanych nie dostosowały na dzień dzisiejszy w 15 województwach 62 podmioty. Natomiast województwo wielkopolskie przedłużyło termin udzielenia odpowiedzi do 24 listopada. Nie mamy informacji. Czyli ponad 62 podmioty nie dostosowały się do decyzji, czyli działają niekonkurencyjnie. Najprawdopodobniej nie mają złożonych zabezpieczeń roszczeń, nie do końca mogą mieć dostosowane przepisy pożarowe. Są, po 7 latach od wejścia w życie ustawy, niedostosowane. To samo dotyczy pozwoleń sektorowych, które są wydane – powtórzę w latach 2017–2018.

Część przedsiębiorców, rzeczywiście posiadając sektorowe pozwolenia, nie dostosowało się, ale nie z winy przedsiębiorców. Przedsiębiorcy z naszego stowarzyszenia, którzy złożyli wnioski w 2019 r., do dzisiaj nie mają pozwoleń zmienionego, a jednocześnie już 2 lata temu wygasła

decyzja sektorowa i tak naprawdę działają na podstawie art. 226a, o którym dzisiaj rozmawiamy. Taka sytuacja sprawia, że my 2 miesiące przed końcem roku tak naprawdę powinniśmy sprzątać wszystkie magazyny, bo za magazynowanie odpadów bez pozwolenia są podwyższone opłaty i to są miliony złotych w przypadku kilkuset nawet ton złomu czy innych odpadów, które pozostają. Dzisiaj mamy końcówkę roku i nawet gdybyśmy chcieli posprzątać, to ich nie posprzątam.

Podam przykład z województwa dolnośląskiego, które w mojej ocenie jest chyba najgorsze. W 2018 r. było 68 stacji: 31 stacji zrezygnowało lub urząd skreślił, 23 stacje demontażu działają na podstawie art. 226a do końca roku. Jeżeli ten przepis nie zostanie zmieniony – przynajmniej pół roku czy rok, my postulujemy o rok, bo 2 lata to też za długo – te firmy nie dostosują się.

Natomiast największy problem to problem firm, które się dostosowały, uzyskały pozwolenie dostosowujące, a decyzje ich już wygasły, bo były wydane na okres 10 lat. Urzędy marszałkowskie mówią: stójcie w kolejce, najpierw musimy dostosować jeszcze innych, a wy czekajcie. Ja teraz mam w dwóch stacjach demontażu, które prowadzę, decyzje do końca roku i nie wiem co dalej. Jeszcze kontroli nie było. Czy ktoś przyjdzie na kontrolę? Co dalej będzie? Nie wiemy. Czy ja mam 100 osób zwolnić i posprzątać ten magazyn? Nie możemy tak pracować.

Tu pani koleżanka mówiła, że 3 lata czekała na decyzję. Ja czekałem 5 lat na zmianę decyzji, o którą sam nie wnosiłem, do czego zostałem zmuszony w 2018 r. Dodatkowo jeszcze przedsiębiorcy, którzy już dopełnili wszystkich formalności, żeby uzyskać nową decyzję, płacą podwójne zabezpieczenie. Raz mają złożone zabezpieczenie, bo już się dostosowali. Drugi raz złożyli zabezpieczenie już w lipcu do nowej decyzji i urząd mówi: stójcie w kolejce, nie mamy czasu wydać.

Zwiedziłem 9 województw na szczeblu dyrektorskim, rozmawiałem z marszałkami. Wiem, w czym jest problem. Decyzję wydaje osoba, a nie urząd tak naprawdę. Osoba pójdzie na macierzyński i od nowa jest procedowana procedura. Apeluję do pani minister – przejrzyjmy tę ustawę z 2018 r. Może da się coś uprościć. Chociażby ten sposób liczenia zabezpieczenia roszczeń, który też powoduje szereg procesów i odwołań, bo w jednym województwie liczą od odpadów przyjętych i przetworzonych, a w innym województwie liczą tylko od przyjętych, co budzi również kontrowersje. Wymieniam tu trzy, w których liczą na pewno podwójnie: pomorskie, kujawsko-pomorskie i podlaskie. Tak jest na pewno, bo byłem i wiem. Reszta jest opisana w piśmie dość obszernym. Naprawdę apeluję. Trzeba coś zrobić, żeby ta decyzja była wydana zgodnie z k.p.a. w ciągu miesiąca, dwóch, a jeżeli nie, to przynajmniej określmy to na 6 miesięcy. Ja nie wiem, bo moja decyzja kończy się w 2028 r., czy przypadkiem już nie za późno na złożenie wniosku o wydanie nowej decyzji. Do tego dojdą jeszcze w tym roku zmiany kodów baterii, akumulatorów, gdzie decyzja Komisji Europejskiej już jest wydana, a nie mamy w Polsce jeszcze nowego katalogu.

Dziękuję bardzo. Więcej już nie powiem, ale naprawdę społeczeństwo branży recyklingowej jest tak zbulwersowane, że my nie wiemy, czy jutro przyjdziemy do pracy, czy będziemy coś mogli robić, czy nie. Nie możemy sobie poradzić z tymi wszystkimi papierkami po prostu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Następna w kolejności była zapisana pani Agnieszka Misiejuk, ale reprezentująca to samo stowarzyszenie, więc być może byśmy...

Wiceprezes Stowarzyszenia FORS Agnieszka Misiejuk:

Pani przewodnicząca, mogę dosłownie króciutko uzupełnić wypowiedź pana prezesa?

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Ale prosiłabym krótko, żeby jedna organizacja nie zdominowała wszystkich.

Wiceprezes Stowarzyszenia FORS Agnieszka Misiejuk:

Dziękuję. Agnieszka Misiejuk, wiceprezes FORS.

Szanowna Komisjo, szanowni państwo, chciałbym króciutko tylko uzupełnić, bo myślę, że zabrakło wyartykułowania jednej zasadniczej kwestii, a mianowicie tego, że my od wielu miesięcy jesteśmy utrzymywani w takim przekonaniu, że art. 226a dotyczy decyzji dostosowawczych i jak gdyby ukrócenie tego procesu dostosowania decyzji po 2018 r. powinno nastąpić jak najszybciej. Chcę wyraźnie podkreślić, art. 226a nie dotyczy decyzji dostosowawczych. To jest przepis przejściowy, który miał zagwarantować tym przedsiębiorcom, których decyzje się kończą, a z uwagi na nawal spraw, na zastoje w administracji, problemy z terminowym wydawaniem decyzji, a żeby ci przedsiębiorcy, jeżeli na 3 miesiące przed wygaśnięciem decyzji złożą wniosek,

mogli kontynuować działalność. Wobec tego, zmiana czy pozostawienie tego przepisu w takim kształcie, czy wydłużenie o kolejne pół roku, nie skróci procesu dostosowania, co chociażby jest bardzo widoczne w przypadku pozwoleń zintegrowanych. To jedna kwestia.

Druga. My oczywiście obawiamy się tego, co nastąpi z końcem roku czy, być może, za pół roku, że – z uwagi na ogromne opóźnienia w wydawaniu decyzji – część przedsiębiorców nie będzie mogła kontynuować działalności. Uważamy, że rozwiązanie, które w tej chwili funkcjonuje jako art. 226a, powinno być wprowadzane do systemu na stałe. Czyli przedsiębiorca, który z odpowiednią zapobiegliwością, z odpowiednim wyprzedzeniem złoży swój wniosek o wydanie nowej decyzji, ażeby mógł kontynuować działalność na dotychczasowych zasadach tak długo, jak organ administracji będzie procedował jego wniosek. Tak żeby te opóźnienia czy jakieś względy osobiste leżące po stronie osoby wydającej decyzję nie wpływały na losy przedsiębiorstwa. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Następna w kolejności jest pani Joanna Dmowska, Polska Izba Gospodarki Odpadami.

Ekspert prawny Polskiej Izby Gospodarki Odpadami Joanna Dmowska:

Dzień dobry państwu. Dziękuję. Chciałbym przychylić się do mojej przedmówczyni i skorygować to, co jest mówione o uzasadnieniu do tego przedłużenia. To proszę państwa nie dotyczy postępowań dostosowawczych, tylko nowych decyzji na nowy okres obowiązywania.

Chciałabym także zwrócić uwagę na zbyt optymistyczne szacunki ministerstwa w zakresie tego półrocznego okresu. W uzasadnieniu pisze się o 1410 decyzjach, ale dostosowawczych, czyli dostosowawczych do decyzji do ustawy pożarowej. Przypomnę, że przedsiębiorcy musieli złożyć wnioski przed 5 marca 2020 r. Skoro mamy listopad 2025 r., a tyle jeszcze podmiotów nie zostało obsługanych przez organy, bo to praca organów jest tutaj najważniejsza, to jak chcemy w ciągu pół roku nadrobić tę sytuację?

Poza tym to dotyczy tylko tych postępowań, które są związane ze zmianą decyzji, bo dostosowanie, proszę państwa, z ustawy pożarowej dotyczy zmiany decyzji, a my tutaj mówimy zupełnie o czymś innym, o postępowaniach nowych na kolejny okres, które skumulowały się. Ja przypomnę, że ten art. 226a w październiku 2022 r. został wprowadzony właśnie ze względu na tę kumulację jednych i drugich wniosków, czyli tych o zmianę i tych o nowe decyzje. Natomiast cała treść art. 226, jak mówiła pani mecenas Misiejuk, odnosi się do zezwoleń do tego nowego okresu 10-letniego. Ile mamy tych postępowań? W uzasadnieniu do projektu ustawy nie ma o tym słowa, ale z informacji publicznej mogę tylko tutaj przytoczyć, że 31 grudnia 2024 r. według tego stanu prowadzonych było 3019 postępowań o wydanie nowych decyzji w zakresie gospodarki odpadami. Jednocześnie marszałkowie oraz starostowie wskazali, że prognozuje się, że w 2025 r. zostanie złożonych łącznie 3347 nowych wniosków o wydanie decyzji. Czyli mamy, proszę państwa, łącznie teraz 6366 postępowań. Prawdopodobnie jest ta liczba większa. Jak więc możemy w tym okresie 6-miesięcznym tego dokonać?

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na jedną rzecz, o której się nie mówi. Proszę państwa, ta zmiana i takie przedłużenie powoduje tak naprawdę pozbawienie przedsiębiorców prawa do odwołania, bo z tego tytułu to należałoby wnosić, że do 15 maja przyszłego roku muszą być wszystkie kontrole. Przy nowych wnioskach – przypominam – te kontrole są obowiązkowe, to nie jest kwestia istotnej zmiany. Dalej do 31 musiałyby być wydane te decyzje, ale to jest wydana decyzja. Natomiast art. 226 dotyczy decyzji ostatecznej, czyli tak naprawdę musielibyśmy jako przedsiębiorcy być zmuszani, żeby stosować art. 127a i tak naprawdę zrzekać się prawa do odwołania, żeby zdążyć z kwestią ostateczności tej decyzji.

A co w przypadku, jeżeli decyzja będzie miała błąd? Na przykład zamiast 200 tys. będzie 20 tys.? Z punktu widzenia naszego jako przedsiębiorców to jest zmiana niebagatelna. W związku z tym tak naprawdę to, co państwo proponujecie, prowadzi do tego, że my jako przedsiębiorcy będziemy pozbawieni naszego prawa podmiotowego do odwołania się od tej decyzji. Będziemy mieli do wyboru albo zwolnić wszystkich pracowników z dniem 1 lipca i zamknąć zakład, zlikwidować go, albo po prostu godzić się na ostateczność tej decyzji, nawet błędnej. Oczywiście ktoś powie, że można wnosić później o zmianę tej decyzji. Można, ale nie zawsze organ się musi na to zgodzić. Można oczywiście prosić o sprostowanie, ale to też jest kwestia, co jest oczywistą omyłką i co będzie prostowane przez organ, bo to jest kwestia uznaniowa.

Proszę państwa, to jest też pozbawienie nas jako przedsiębiorców prawa do obrony w tym zakresie. Ja na to zwracam uwagę, dlatego że cały art. 226a w swojej treści jest wadliwy legislacyjnie. Na to też nie zwraca uwagi, ale on tak naprawdę nie powinien dotyczyć terminu ostateczności decyzji, ponieważ o tym mówi w sposób jasny, jednoznaczny ust. 2, natomiast on powinien dotyczyć złożenia wniosku i te wnioski powinny być do tego terminu. Czyli zagwarantowane, że jeżeli do danego terminu złożysz wniosek odpowiednio wcześniej, to wtedy korzystasz z tego przywileju przedłużenia. Wtedy miałoby to logiczny sens.

W tej chwili państwo doprowadzacie do takiej sytuacji, że my tutaj jesteśmy coraz bardziej pozbawiani swoich praw w imię po prostu walki z kwestią „szarej strefy”, czy „czarnej strefy”. Takich środków nie stosuje się do wszystkich przedsiębiorców, np. w przypadku luki VAT czy jakichkolwiek innych nieprawidłowości. Te środki powinny być jednak wprowadzane w sposób proporcjonalny i racjonalny. Natomiast branża gospodarki odpadami niestety jest objęta polityką punitwną wyłącznie i z tego tytułu niedługo nie będzie komu tutaj realizować poziomów recyklingu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana Marka Suchowolca, członka zarządu Izby Gospodarczej Metali Nieżelaznych i Recyklingu. Mam tylko prośbę, żeby kondensować wypowiedzi, jeśli państwo popieracie uwagi czy stanowisko poprzedników, to wystarczy to tylko podkreślić, już tego nie powtarzać i wносить jakby nowe rzeczy, ale żeby podkreślić to, że stanowisko państwo podzielacie, to proszę to wymienić.

Członek zarządu Izby Gospodarczej Metali Nieżelaznych i Recyklingu Marek Suchowolec:

Marek Suchowolec, Izba Gospodarcza Metali Nieżelaznych i Recyklingu.

Szanowni państwo, chciałem poprzeć poprzedników i dopowiedzieć. Pierwszy postulat, żeby przedłużyć co najmniej o rok, a najlepiej 2 lata, czyli do 31 grudnia 2027 r., i w ciągu tego czasu rozwiązać problem systemowy, o którym mówili poprzednicy. Problem systemowy polega na tym, że z jednej strony nie ma ludzi, którzy te 6 tys. wniosków, które leżą, są w stanie obrobić w racjonalnym czasie. Druga rzecz. Oni, jeżeli nawet są, to nie mają odpowiednich narzędzi. Jest prośba, żeby zaprosić może Ministerstwo Finansów i żeby ministerstwo przekazało odpowiednie środki na zatrudnienie odpowiedniej ilości ludzi w urzędach marszałkowskich i na stworzenie systemu informatycznego, który ułatwi im pracę i skróci te terminy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Następny w kolejności zgłosił się pan Dominik Wasilewski, główny konsultant w Wydziale Prawno-Legislacyjnym Biura Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorstw. Zapraszam.

Główny konsultant w Wydziale Prawno-Legislacyjnym Biura Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców Dominik Wasilewski:

Szanowna pani przewodnicząca, odniosę się pokrótce, jak pani przewodnicząca wskazała, że zgadzam się ze swoimi przedmówcami w całości. My też wskazaliśmy w piśmie uwagę. Dotyczy ona tak naprawdę powrotu do tej wersji z uzgodnień międzyresortowych, czyli do 2 lat. Uważamy, że to jest odpowiedni termin, który zabezpieczy, ale nie tylko przedsiębiorców, ale również urzędy marszałkowskie. Trzeba też wziąć pod uwagę to, że jeżeli termin będzie zbyt krótki, a te pół roku jest za krótkim terminem, to nie tylko problem będą mieli przedsiębiorcy, ale również urzędnicy, którzy nie będą w stanie tych postępowań dokończyć.

Chciałbym jeszcze jedną rzecz rozwinąć, która tutaj nie padła. Trzeba postawić sobie tak naprawdę pytanie, dlaczego te postępowania trwają tak długo. To też jest wina przepisów i wielu obowiązków, które przedsiębiorca musi spełnić. Wynika to bezpośrednio z ustawy o odpadach. Gdybym miał przeanalizować wszystkie postępowania administracyjne w Polsce o wydanie zezwolenia, to wydaje mi się, że nie znajdziemy takiej drugiej procedury, jaka jest w ustawie o odpadach, i dlatego te postępowania są tak długotrwałe. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Ze strony społecznej jako ostatni zgłosił się pan Karol Wójcik, przewodniczący Rady Programowej Izby Branży Komunalnej. Następnie będę udzielała głosu w takiej kolejności: posłom

z prezydium obydwu komisji, a następnie posłom na sali. Jest zapisany poseł Wesoły, poseł Kowalski i rozumiem, że pani posłanka Paluch i pani posłanka Jachira.

Przewodniczący Rady Programowej Izby Branży Komunalnej Karol Wójcik:

Dzień dobry państwu. Karol Wójcik, Izba Branży Komunalnej.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, nie powtarzając argumentów, które przed chwilą padły, ze wszystkimi się zgadzam. Ja chciałbym zadać takie retoryczne pytanie. Czy my naprawdę dziś musimy się martwić problemem, który mógłby nie istnieć, gdyby w porę sprawa została zamknięta już miesiąc temu?

My jako izba w styczniu tego roku informowaliśmy ministerstwo, że będzie problem za chwilę i będzie niepotrzebna konsternacja oraz niepotrzebna nerwowość wśród przedsiębiorców także w branży, czy my od 1 stycznia będziemy mogli prowadzić naszą działalność.

Pojawił się projekt ustawy przedłużający działanie zezwoleń w art. 226a ustawy o odpadach o 2 lata. To w jakiś sposób – co prawda nie wiemy, czy projekt zyska ostateczne poparcie i podpis prezydenta, ale wiemy, że jest – trochę uspokoiło branżę, by znów wrócić do sytuacji, w której dowiadujemy się, że być może, bo nie wiemy, jaki będzie przecież los tego projektu ustawy, zostaną te zezwolenia przedłużone o 2 lata. Wszystko to, co przed chwilą zostało powiedziane, popieramy.

To nie my wywołaliśmy ten problem. On istnieje w sposób obiektywny. Naprawdę mamy dużo w branży, dużo przed Ministerstwem Klimatu i Środowiska i przed nami wszystkimi problemów i wyzwań związanych z gospodarką odpadami, związanych z systemem kaucyjnym, w którym jest niesamowity bałagan i dezinformacja społeczna, z rozszerzoną odpowiedzialnością producenta, która jest bardzo skomplikowaną ustawą i wymaga naprawdę czasu i determinacji, by ją wprowadzić, i innymi kwestiami związanymi z gospodarką odpadami, wymaganiami europejskimi w tym zakresie, które implikują obowiązek regulacji krajowych.

To jest sprawa, która naprawdę dawno temu powinna być załatwiona. To, że dzisiaj jako przedsiębiorcy musimy przychodzić i błagać wręcz państwa posłów o to, żebyśmy mogli legalnie działać w przyszłym roku i mieli ekspektatywę tego działania, a nie znów w lutym czy marcu tu przychodzili i prosili o przedłużenie tego terminu, jest sytuacją dla nas absolutnie kuriozalną. Ta sprawa powinna być załatwiona. Nie powinniśmy dzisiaj dyskutować, czy o 2 lata przedłużyć stabilne działanie przedsiębiorców, którzy wykonali swoje obowiązki, złożyli wnioski o nowe zezwolenia sektorowe i chcą móc po prostu stabilnie działać i prowadzić swoje przedsiębiorstwa. To także w kontekście mieszkańców, od których my odbieramy, zbieramy i przetwarzamy ich odpady. To naprawdę jest w żywotnym interesie nie tylko nas przedsiębiorców z branży gospodarki odpadami, ale także mieszkańca, przeciętnego mieszkańca Polski, od którego my odbieramy odpady. Bardzo państwa prosimy o pochylenie się nad tym problemem dzisiaj i dokonanie zmiany nie o pół roku, a o 2 lata, tak jak to w pierwotnym ministerialnym projekcie już było. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Teraz oddaję głos prezydium Komisji... Dobrze, to już ostatnie dwa głosy ze strony społecznej. Proszę się przedstawić i już bardzo krótko.

Specjalista do spraw legislacji w Biurze Związku Województw Rzeczypospolitej Polskiej Krzysztof Osiński:

Dzień dobry. Krzysztof Osiński, Biuro Związku Województw RP.

Przyznam, że z pewnym zaniepokojeniem odebraliśmy ten projekt, ponieważ na Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego w sierpniu bieżącego roku pozytywnie został zaopiniowany projekt, w którym było założenie, że te decyzje terminowe zostaną przedłużone o 2 lata, czyli do 31 grudnia 2027 r. Ja przyznam, że tak jak teraz jesteśmy zaniepokojeni, dodam, że 7 września otrzymaliśmy pismo z Ministerstwa Klimatu i Środowiska, które nas zaniepokoiło jeszcze bardziej, bo informujące o tym, że istnieje możliwość, że w ogóle nie zostaną przedłużone te decyzje. To było pismo wysłane do urzędów marszałkowskich i chyba jeszcze do RDOŚ, ale przyznam, że wywołało to u nas pewne zaniepokojenie. My podtrzymujemy stanowisko zarządu ZWRP z czerwca tego roku, w którym wnosimy jednak o wydłużenie przynajmniej do 31 grudnia 2026 r., a najlepiej jakby było do 2027 r., zgodnie z projektem przedstawionym na Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, ponieważ po prostu obawiamy się,

że znaczna część przedsiębiorców z dniem zakończenia tych decyzji nie będzie mogła prowadzić działalności w zakresie gospodarowania odpadami.

Marszałkowie województw, już wcześniej zauważając problem, dokładali wszelkich starań w celu sprawnego procedowania postępowań o wydanie decyzji. Jednak my zauważamy, że pracownicy są maksymalnie obciążeni obecnie w urzędach marszałkowskich. Dodajmy jeszcze fakt, że do 2028 r. będzie okres przejściowy co do przepisów o rozszerzonej odpowiedzialności producenta, kiedy urzędy marszałkowskie będą musiały się przygotować do nowego systemu. Wydanie nowej decyzji wymaga przeprowadzenia pełnej procedury dotyczącej uzyskania odpowiednio zezwolenia na zbieranie odpadów lub przetwarzania odpadów. W świetle obecnie obowiązujących przepisów procedura wydawania jest na tyle skomplikowana i długotrwała, że zauważamy często w urzędach marszałkowskich, iż składane wnioski przez przedsiębiorców zawierają różnego rodzaju błędy formalne, błędy merytoryczne i praktyczne. Każdy wniosek wymaga jakiegoś uzupełnienia, złożenia wyjaśnień, więc musimy się kontaktować z tymi przedsiębiorcami, a to wszystko wydłuża te postępowania.

W związku z powyższym zgadzamy się z głosami tutaj przedstawionymi przez zrzeszenia przedsiębiorców i w celu uniknięcia tych problemów zwracamy się jednak z tą prośbą o wydłużenie terminu przynajmniej do 31 grudnia 2026 r., a idealnie byłoby powrót do tego pierwotnego projektu, który był procedowany na Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Kolejna osoba, proszę się przedstawić.

Przewodniczący Izby Branży Komunalnej Dominik Marczyk:

Dzień dobry. Szanowna pani przewodnicząca, szanowna pani minister, szanowni państwo posłowie, szanowni państwo, Dominik Marczyk, Izba Branży Komunalnej.

Ja króciutko, bo nie będę powielał wszystkich tych głosów, które padły na tej sali, i oczywiście zgadzam się z nimi jednoznacznie. Chciałbym tylko dopowiedzieć, jeżeli chodzi o wypowiedź mojego kolegi przedmówcy.

Szanowni państwo, jako izba 3 czerwca zwróciliśmy się do wszystkich urzędów marszałkowskich o zrelacjonowanie sytuacji bieżącej, na jakim etapie jest przygotowanie, wydawanie decyzji i rozpatrzenie wniosków, które wpłynęły do nich, i jednoznacznie z odpowiedzi, które uzyskaliśmy, wszystkie urzędy marszałkowskie sygnalizują, że termin „koniec 2025 r.” jest nieosiągalny, a wydłużenie tego terminu co najmniej o rok jest niezbędne, bo inaczej grozi nam paraliż w branży.

Jeżeli tego nie zrobimy, to gros przedsiębiorstw zajmujących się gospodarowaniem odpadami jest narażone na ryzyko sankcji karnych, które są związane z prowadzeniem swojej działalności. Przedsiębiorcy z branży, którzy są naszymi członkami, niejednokrotnie podpisują kontrakty długoterminowe. Jeżeli złożyli wnioski w odpowiednim terminie w przekonaniu, że te wnioski zostaną w terminie rozpatrzone, podpisali umowy długoterminowe na prowadzenie choćby PSZOK-ów dla samorządów. Jeżeli te wnioski nie zostaną w terminie rozpatrzone i decyzje, w oparciu o które podpisali te umowy, wygasną, grożą im sankcje karne w stosunku do podpisanych umów. Na kogo przedsiębiorcy będą wtedy przerzucali te obowiązki i te sankcje, które ich dotkną? Na urzędy marszałkowskie. Dlatego jako izba popieramy przedmówców i wnioski. Prosimy o to, żeby się pochylić nad pierwotnym terminem, który zakładał przedłużenie trwania tych decyzji o 2 lata, tak żebyśmy wszyscy spokojnie mogli pracować i mieli czas na wypełnienie naszych obowiązków. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Oddaję głos panu Pawłowi Sałkowi, przewodniczącemu Komisji Ochrony Środowiska. Bardzo proszę.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Dziękuję. Pani przewodnicząca, szanowni państwo. Darz bór! Mam kilka pytań do pani minister po tej dyskusji wstępnej ze stroną społeczną, którą właśnie zakończyliśmy. Chciałem poruszyć takie sprawy, przechodząc już konkretnie do sprawy.

Pytanie do pani minister. Nie wiem, skąd się to wzięło, że dzisiaj Komisja ochrony środowiska debatuje razem z Komisją do Spraw Deregulacji, bo w zasadzie wychodzi na to, że te postulaty, które przed chwilą wybrzmiały, to są postulaty deregulacyjne. No, mamy Komisję do Spraw Deregulacji, która w zasadzie w mojej ocenie nie przeprowadza deregulacji. Taka uwaga na przyszłość, że jeśli podstawową komisją byłaby Komisja ochrony środowiska, to tą ścieżką de facto powinno na zdrowy rozum to iść. To jest jedna sprawa.

Druga rzecz. To jest pytanie do pani minister. Czy możliwe jest w ogóle i czy państwo przewidują przychylenie się do tych postulatów, które teraz zostały przez stronę społeczną, zarówno przez izbę hutniczą, jak i też tą branżę komunalną itd. czy metali nieżelaznych ukazane, żeby wydłużyć ten termin? Rzeczywiście od zawsze wiemy, można powiedzieć, że jeśli chodzi o pozwolenia zintegrowane, urzędy marszałkowskie mają potworny kłopot, żeby to przygotować. To jest potworny kłopot, który powoduje, że później otoczenie biznesowe dla poszczególnych podmiotów życia gospodarczego jest takie, że ci ludzie czasami działają na granicy prawa albo momentami nawet poza prawem. To jest następna rzecz.

Druga sprawa. Chciałem dopytać o to, co jest w uzasadnieniu, ponieważ sprawa dotyczy tego, że mamy mieć badania dla nowych technik. Oczywiście wynika to z BAT i z BAT-AEL. Teraz mamy sytuację taką, że państwo zgodnie z dyrektywą dopuszczają te 30 miesięcy użytkowania takiej techniki, technologii lub działalności, tylko ja rozumiem, że sytuacja wygląda w ten sposób, że ktoś testuje nową technikę, nową działalność, ale równocześnie jego instalacja w ramach tego jest objęta BAT i ma spełniać BAT-AEL, więc musi tak czy inaczej dokonać inwestycji, która spowoduje, że na tych dwóch ścieżkach badania nowej techniki plus ścieżce związanej z bieżącym funkcjonowaniem osiągnie BAT-AEL. Poproszę o potwierdzenie. Jeśli te BAT-AEL będą osiągnięte, a jednocześnie nowa technika się sprawdzi, to pytanie takie: Czy on może tę technikę od razu implementować do instalacji? Ona może pracować na istniejącej decyzji, czy musi występować o nową decyzję?

Następne pytanie. Ile instalacji dzisiaj w Polsce testuje technikę BAT-AEL? Ilu podmiotów ta ustawa może w tym momencie dotyczyć? Czy państwo mają taką wiedzę?

Kolejne pytanie. Czy te techniki, które są u nas w Polsce na danej instalacji objętej pozwoleniem zintegrowanym, spełniają parametry techniczne? Jaka jest później ścieżka, jakby pani minister powiedziała, nazwijmy to, certyfikacji tych technik – zakładam, że w Sewilli – żeby one zostały uznane jako BAT-AEL albo BAT na poziomie Unii Europejskiej dla całego przemysłu europejskiego? Rozumiem, że my wdrażamy dyrektywę, że mamy 30 miesięcy, ale jaki z tego będzie pożytek i uzysk dla naszego przemysłu, jeśli coś fajnego zostanie w Polsce wymyślone. Jak to ma zostać scertyfikowane, jeśli można tak to nazwać, w układzie procesu sewilskiego, całej Sewilli i wchodzenia nowych BAT?

Teraz jeszcze jedna kwestia dotycząca bardzo ważnej sprawy, która dzisiaj też tutaj wybrzmiała, dotyczącej ustawy o opakowaniach i odpadach opakowaniowych. Klub Prawa i Sprawiedliwości na drugim czytaniu będzie wnioskował o to, żeby w tej ustawie, którą dzisiaj omawiamy z druku nr 1804, w odpowiedni sposób uwzględnić kwestie butelek, które są związane z wodami mineralnymi. Mówię konkretnie o tych butelkach szklanych, które w ramach systemów indywidualnych funkcjonują w poszczególnych przedsiębiorstwach jako wymiana. Na ten moment tylko sygnalizuję tę sprawę. Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Pozwolę sobie też w tym miejscu zabrać głos. Nawiązując do stanowisk, które zostały tu zaprezentowane, które wskazują na to, że problemy z przedłużeniem tych decyzji wynikają tak naprawdę z rozwiązań, które zostały wprowadzone w ustawie z 2018 r. i całej procedury zmiany tych pozwoleń, chciałam zapytać – z tego względu, że projekt został zgłoszony jako deregulacyjny – jakie są propozycje rozwiązań, bo w tej ustawie ich nie widzę, ale być może inne są, które pozwolą na rzeczywiste odblokowanie tych procedur. Widzimy, że tu jest piętrzenie w urzędach marszałkowskich. Jakie są plany? Wiem, że były takie propozycje związane z taką logistyką wspólnych kontroli, które są obowiązkowe, na przykład WIOŚ z urzędem marszałkowskim. Nie widzę tej relacji, żeby ona została przygotowana.

Potwierdzam, bo mam przykłady, które do mnie trafiają, że niektórzy przedsiębiorcy oczekują nawet 5 lat na zmianę decyzji i nie są to problemy po stronie przedsiębiorców, tylko

przeregulowanych rozwiązań, na które wskazuje dzisiejsza dyskusja. To jest pokłosie tych rozwiązań, nie do końca szczęśliwych i niespełniających tak naprawdę oczekiwań. Z tego powodu nie płonęło, bo to płonące składowiska były asumptem do zwołania wtedy nadzwyczajnego posiedzenia Sejmu, żeby tę ustawę tzw. pożarową przeprocudować. Te pożary jakoś się od tego nie zmieniły, że np. składowiska złomu pod szczególnym nadzorem są, bo to one takie palne są – co rodziło za sobą konsekwencje zmian tych zasad. Chciałabym zapytać ministerstwo, jakie rzeczywiście deregulacyjne, prawdziwe deregulacyjne propozycje są, żeby odblokować czy przeciąć ten węzeł gordyjski.

Następna kwestia dzisiaj to fragment, na który się też powołuje Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego, to jest projekt, który był procedowany pod nr UDER39, gdzie pierwotnie zakładano właśnie tę datę – koniec 2027 r. W momencie, kiedy do opinii publicznej trafiły informacje, które zaniepokoiły bardzo administrację wojewódzką i przedsiębiorców – informacje o skróceniu tego terminu – ja zwróciłam się z interpelacją do ministerstwa, jakie względy zdecydowały o skróceniu tego terminu do czerwca przyszłego roku. Sygnalizowane było także przez urzędy marszałkowskie, że to jest niewykonalne, jeśli żadnych innych zmian w zakresie procedowania tych decyzji się nie przedsięwzię. Dostałam odpowiedź i chciałam w związku z tym, że jej nie rozumiem, usłyszeć odpowiedź na to pytanie, bo pani minister się tu powołuje, że skrócenie tego terminu wynika „z obecnej sytuacji geopolitycznej, a w szczególności ryzyko utrzymania na rynku możliwości funkcjonowania działalności, której skutki mogą wykraczać poza bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia i życia ludzi oraz środowiska”. Chciałabym, gdyby można było mi wytłumaczyć, jak się mają zmiany tych decyzji do zagrożeń geopolitycznych, zwłaszcza szczególnego ryzyka możliwości funkcjonowania działalności, której skutki mogą wykraczać poza bezpośrednie zagrożenie zdrowia i życie ludzi oraz środowiska.

Kolejne pytanie. Wpłynęła ta propozycja w trybie pilnym, nadany został też pilny termin, a jednocześnie sam projekt był procedowany, zdaje się, że dość długo w RCL. Chciałabym się dowiedzieć, od kiedy ten projekt UDER39 był procedowany i konsultowany? Co stało na przeszkodzie, żeby nie złożyć tego projektu wcześniej? W tej chwili mamy już listopad, a koniec roku niebawem. Na to pytanie prosiłabym o odpowiedź.

Jednocześnie też sygnalizuję, wzorem wiceprzewodniczącego Sałka, szerszą kwestię związaną z ustawą opakowaniową dotyczącą opakowań szklanych wielokrotnego użytku. Między innymi, chociaż te wnioski licznie się pojawiają, izba rozlewnicza zwróciła się z prośbą – jako że otwierana jest ustawa o opakowaniach – o włączenie w ramach deregulacji możliwości dobrowolnego bądź kontynuowania systemu kaucyjnego indywidualnego, który jest dotychczas prowadzony i to skutecznie prowadzony, jeśli te podmioty prowadziły własny system kaucyjny (pod warunkiem, że on będzie bezparagonowy), otwierając i jednocześnie zachęcając do tego centralnego systemu kaucyjnego opakowania szklane wielokrotnego użytku, ale standardowe, bo te nie będą generowały tak jak te, które obowiązkowo będą włączone od 1 stycznia, większego śladu węglowego.

Ta propozycja, którą mamy w tej chwili, która wejdzie w życie jako obowiązek od 1 stycznia, będzie generowała tak naprawdę straty środowiskowe i ekonomiczne zarówno dla przedsiębiorców, jak i dla konsumentów, a nie będzie wspierała tych standardowych rozwiązań i nie będzie zachęcała, a powinna, do używania najbardziej ekologicznych opakowań, czyli szklanych wielokrotnego użytku. W związku z tym, że odpowiedziałam wnioskodawcom, że moim zdaniem taki zapis włączony do tej procedowanej dziś ustawy wykraczałby poza materię ustawową, po konsultacji też z Biurem Legislacyjnym, zapowiadam, że być może będzie to odrębny projekt zmiany ustawy, jeśli się potwierdzi, że nie będzie możliwości złożenia takiej poprawki ze względu na proces legislacyjny. Tyle z mojej strony.

Zapraszam teraz posłów, którzy się wcześniej zgłosili. Pierwszy był poseł Wesoły, potem poseł Kowalski, potem posłanka Paluch i posłanka Jachira.

Poseł Marek Wesoły (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Rzeczywiście dużo padło, chyba najwięcej, ważnych rzeczy ze strony przedsiębiorców. Pani minister, ja mam pytań kilka pytań, bo rzeczywiście wpisano w ustawie, że ustawa ma charakter deregulacyjny, tylko zastanawiam się nad tym, czy ta ustawa została skonsultowana ze źródłem tego problemu, czyli z marszałkami województw. To przecież w pierwszej kolejności z nimi ministerstwo powinno ustalić, jak ma wyglądać ta deregulacja.

To sami marszałkowie, tutaj przedsiębiorcy o tym mówią, powinni do pani ministerstwa wnioskować o to, aby ten czas dostali większy niż to, co państwo jako ministerstwo proponujecie.

Dlatego pytanie moje jest takie: Czy były przeprowadzone konsultacje z urzędem państwowym, jakim są urzędy marszałkowskie i odpowiednie służby w tych urzędach? Czy zostały przeprowadzone konsultacje? Problem leży dokładnie w pracy, w możliwościach, w procedurach tych urzędów. Czy usłyszane uwagi w ramach tych konsultacji zostały zawarte w projekcie ustawy? Jeśli tak, to wtedy oznaczałoby, że przedsiębiorcy nie mają racji, ale – nie widzę na sali marszałków – wydaje się, że jednak mimo wszystko jasno z tego wynika, że problem leży po stronie urzędu marszałkowskiego, a więc również po stronie administracji państwowej i w ramach tej relacji powinien zostać naprawiony.

Trochę przestraszyłem się kwestią związaną z tym, że to 6 miesięcy i bez możliwości przedłużania dalej. To by oznaczało degradację. Podam tylko przykład branży hutniczej. Ona już i tak ma swoje problemy dzisiaj funkcjonując na rynku, i dołożymy tej branży jeszcze kilka dodatkowych problemów. Wydawałoby się, że można by – i tutaj są nawet sugestie przedstawicieli pracodawców branży – w tej ustawie deregulacyjnej, która według państwa ma charakter deregulacyjny i ja się z tym zgadzam, wystarczyłoby naprawę kilka prostych zapisów, które ten problem by naprawę znosiły. Jedna z takich propozycji tutaj padła. Jeśli wyznaczamy jakiś termin i przedsiębiorstwo złoży wszystkie dokumenty do urzędu, a urząd nie da rady w terminie tego wypełnić, to wystarczy wpisać w ustawie, że do czasu wydania decyzji ta stara decyzja jest ważna. To jest deregulacja, która ułatwia życie przedsiębiorcom, bo przecież nie możemy wtedy powiedzieć, że wina leży po stronie przedsiębiorcy. Można też zapisać, że ten przedsiębiorca ma obowiązek złożyć dokumenty do tego terminu, ale jeśli nie dostaje decyzji, to już nie jest jego wina. W związku z tym ta jego decyzja musi obowiązywać, jeśli urząd zawała sprawę z takich czy innych przyczyn. Idąc dalej, te przyczyny również trzeba usuwać, czyli zastanowić się, dlaczego to tak długo trwa, bo to przecież nie może tak długo trwać, nie powinno tak długo trwać, i usuwać te przyczyny w dalszych krokach związanych z reformowaniem tego stanu rzeczy.

Wydaje mi się, że zabieramy się za ten problem zupełnie nie z tej strony, z której powinniśmy się zabrać. Jesteśmy w trakcie procedowania ustawy i być może w czasie prac nad tą ustawą dałoby się złożyć takie poprawki albo autopoprawki rządowe, albo też my jesteśmy w stanie przyjąć propozycje poprawek od przedsiębiorców i dałoby się takie poprawki złożyć do ustawy, aby ona rzeczywiście uspokoiła branżę, ułatwiła robotę, ułatwiła funkcjonowanie i wcale, wbrew pozorom, nie szkodziła postawionym przez panią minister czy też rząd celom, które chcecie osiągnąć. Ja nie widzę tutaj, żeby to się miało ze sobą w jakikolwiek sposób gryźć. Absolutnie zgadzam się z tym, że nie wolno wrzucać do jednego worka całej branży pod przykrywką tego, że może się znaleźć jeden, czy dwóch, trzech nieuczciwych przedsiębiorców. To nie jest dobra praktyka ustanawiania prawa. Przecież większość tej branży pracuje w bardzo dobrych rygorach środowiskowych, dostosowuje się, robi wszystko tak, jak powinno być, więc dlaczego oni dzisiaj mają ponosić z tego tytułu konsekwencje.

Pani minister, jesteśmy w trakcie prac komisyjnych. Może warto rozważyć jednak uwagi branży i rzeczywiście przeprowadzić taką deregulację, która nie będzie wprowadzała chaosu tylko porządek.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Proszę posła Kowalskiego.

Posel Janusz Kowalski (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowna pani przewodnicząca, szanowna pani minister, szanowni państwo, po raz pierwszy jestem na tej Komisji, chociaż jestem oczywiście członkiem Komisji do Spraw Deregulacji, ale chcę pani przewodniczącej bardzo serdecznie podziękować za to, że po raz pierwszy mogliśmy odwrócić kolejność i najpierw się wypowiedziała strona społeczna, a potem my politycy możemy się wypowiedzieć. Chciałbym jasno wskazać, żebyśmy w tej chwili zapomnieli o tym, z jakich partii jesteśmy, tylko wysłuchali właśnie strony społecznej, branży polskiego biznesu i przypomnieli sobie o tym, że stanowimy prawo nie dla siebie, urzędników, ministerstw czy dla urzędów marszałkowskich, tylko dla polskiego biznesu.

Otrzymaliśmy również pismo ze strony Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej. Oczywiście pani przedstawicielka od pana prezesa Mirosława Motyki tutaj się wypowiadała z wielką prośbą.

Wczoraj był wielki protest w Katowicach. W związku z tym bardziej powinniśmy się w sposób szczególny wsłuchiwać. Bardzo serdecznie dziękuję mojemu koledze, panu posłowi Markowi Wesołemu, za to, że był na tym proteście i wspierał hutników. Dzisiaj branża hutnicza jasno apeluje o to, żeby te decyzje sektorowe dotyczące gospodarki odpadami zachowały dłużej swoją aktualność aniżeli do połowy 2026 r. Tym bardziej, że zdaniem hutników uderzy to bezpośrednio w przemysł stalowy, energetykę, branżę budowlaną i inne sektory korzystające z infrastruktury przetwarzania odpadów.

Natomiast jeszcze wsłuchując się w głosy przedstawicieli innych branż i organizacji, utwierdził się w przekonaniu, że poprawka, którą właśnie składamy, mająca na celu przedłużenie do 31 grudnia 2027 r. obowiązywania przepisów, które umożliwią...

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Panie pośle, tylko pragnę podkreślić, że poprawki będą zgłaszane w momencie, kiedy będziemy szczegółowo rozpatrywać projekt.

Poseł Janusz Kowalski (PiS):

Ja wiem, ale już teraz uzasadnię, tylko powiem jedno zdanie, pani przewodnicząca, i na pewno będziemy szybciej procedować.

...które umożliwią prowadzenie działalności dotyczącej gospodarowania odpadami na podstawie dotychczasowych decyzji. Będzie to rozwiązanie tego problemu i wyjście naprzeciw oczekiwaniom strony społecznej. Ufam, szanowna pani minister, że po tej ciekawej dyskusji i po tych bardzo rzeczowych argumentach przychyli się pani minister do tej poprawki, bo to jest poprawka strony społecznej, nie Prawa i Sprawiedliwości, ale strony społecznej, w tym przypadku Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej, a my zgadzamy się z tym tokiem rozumowania, zachęcając państwa do podjęcia merytorycznej decyzji, a nie, można powiedzieć, politycznej. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią Annę Paluch do głosu.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, ustawa oczywiście nie ma charakteru deregulacyjnego, ona ma charakter ratunkowy, zabezpieczający branżę odpadową przed kompletną kląpą. Pierwsze pytanie, które mi się nasuwa, bo przecież ustawa pożarowa, przypomnę z 2018 r., to była ustawa, która odpowiadała na kryzysową sytuację: setki płonących wysypisk. Gdyby branża zachowywała się przyzwoicie, to nie trzeba by było robić ustawy pożarowej, która zabezpieczała przed niewłaściwym obchodzeniem się z odpadami.

Budzi to daleko idące wątpliwości i, powiem szczerze, sprzeciw, że tak długo trwa procedowanie. Nie chcę się wierzyć, że po 7 latach od uchwalenia ustawy dalej sprawa są w toku. Moje pytanie do pani minister jest takie. Czy wszyscy przedsiębiorcy złożyli wnioski w terminie do 5 marca 2020 r., tak jak one powinny zostać złożone? To jest pytanie numer jeden.

Pytanie numer dwa jest takie. W jaki sposób radzą sobie z tymi problemami urzędy marszałkowskie? Może nie wkładają wystarczającej ilości sił i środków, skoro tak długo te postępowania trwają. Nie chce mi się wierzyć, że wnioski złożone, jak tu słyszeliśmy od strony społecznej, pierwszego zabierającego głos chyba prezesa Małyszki, że wnioski z 2019 r. jeszcze są procedowane.

Patrząc na projekt, to w zasadzie chyba jest tylko jeden przepis, który mówi o wynikach kontroli, które marszałek powinien wziąć pod uwagę, nie tylko własnych kontroli, ale również kontroli dokonywanych przez inne organy. Tylko ten jeden przepis jakoś tam usprawnia postępowanie. Trzeba chyba zaradzić temu, żeby urzędy marszałkowskie tak długo nie procedowały tych postępowań. Nie mieści mi się w głowie, że to się tak powinno wlec.

Jeszcze nawiązując do strony społecznej. Pamiętajcie państwo, że te zabezpieczenia były po to, że porzucano odpady. Prowadziłam wtedy tę ustawę w 2018 r. Pierwsze z proponowanych rozwiązań za ministra Henryka Kowalczyka było takie, że skoro się porzuca odpady, to przedsiębiorca powinien mieć własność terenu, a nie na terenie przygodnego rolnika zdeponować odpady i zwać. Reakcją rządu na ten proceder była konieczność posiadania terenu. Skoro sprzeciwiali się temu przedsiębiorcy – chociażby oponiarze czy inni zajmujący się recyklingiem samochodów – którzy twierdzili, że nie są w stanie prowadzić swojej działalności, to wprowadzono zabezpieczenia. Ale powiem szczerze, że mnie głęboko zdziwiła informacja, że niejednolicie przez różne

województwa jest traktowana kwestia zabezpieczeń, że w jednej sprawie są dwa zabezpieczenia. Co robi minister, żeby uniknąć niejednolitego rozstrzygania spraw? Jesteśmy krajem unitarnym. Marszałkowie wykonują zadania zlecone administracji rządowej i powinni to robić jednolicie. Gdzie są rozstrzygnięcia nadzorcze ministra, żeby te kwestie ujednolicić? Widać, że nie ma tutaj takiej działalności, która powinna zapewnić jednolite stosowanie prawa w całym kraju.

Ale też proszę państwa, mam swego rodzaju déjà vu. Rozumiem, że branża podnosi alarm, bo jest w ciężkiej sytuacji, ale jak przez kilkanaście lat pracuję w Komisji środowiska, to pamiętam, że takie same alarmy były przed wprowadzeniem BDO, też miał się świat walić. Trochę państwo stonujcie. Rozumiem, że się upominacie o swoje, natomiast pilnujcie też branży, żeby nie było takich czarnych owiec, z powodu których wprowadza się restrykcyjne przepisy, bo potem wszyscy dostajecie po głowie za wprowadzenie restrykcyjnych przepisów. Macie swoje organizacje branżowe, próbujcie wpływać na poziom realizacji zadań przez swoich członków. Tłumaczcie im te kwestie. Ja wiem, że to jest trudne i niewdzięczne, ale cała branża wyjdzie na tym lepiej. Jeżeli wszyscy się będą zachowywać uczciwie, przyzwoicie, to porządnie wykonujący swoje obowiązki nie będą cierpieć za czarne owce. To też jest sprawa, którą moglibyście w ramach własnych izb i stowarzyszeń zacząć, bo wszystkim wam będzie lepiej prowadzić działalność.

Krótko mówiąc. Pani minister, proszę o odpowiedź, czy wszyscy złożyli wnioski w przepisany czas i dlaczego mamy do czynienia z taką niejednolitością. Rzeczywiście wydaje się, że należałoby się przychylić do głosu branży – jeśli rzeczywiście wszyscy złożyli te wnioski w przepisowym terminie – że z powodu niedotrzymania terminu przez urzędy marszałkowskie trzeba się przychylić do powrotu do przedłożenia rządowego, które zakładało dłuższy okres na wykonanie tych przepisów. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posłankę Jachirę.

Posel Klaudia Jachira (KO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, pani ministro, chciałabym zadać pytania dotyczące tej zmiany wydłużającej termin na badania z 9 miesięcy do 30 miesięcy. Powiem szczerze, pani ministro, że trochę mnie zaniepokoiła ta zmiana. Ja wiem, że sam termin wydłużający wynika z dyrektywy, natomiast miałam okazję zapoznać się z tą dyrektywą. Tutaj w obecnych przepisach, które państwo zaproponowali, te zapisy pomijają kluczowy taki bezpiecznik, w którym jakiegokolwiek raportowanie i kontrolowanie tego czy te techniki będą sprzyjały temu, jeżeli pozwalamy czasowo unikać norm emisji, to czy to będzie miało jakiś efekt końcowy. Bardzo brakuje mi tego bezpiecznika i nie widzę, aby to docelowo właśnie miało ku temu zmierzać. Fajnie brzmi zapewnienie o tym, że pozwalamy na nowe innowacje, na inwestycje w technologie nowe, natomiast brakuje mi tego, jak to będzie sprawdzane i raportowane. Jeżeli sobie bierzemy to z tej dyrektywy unijnej, to chciałabym, aby to było mniej wybiórczo, a bardziej właśnie realnie po prostu sprawdzane. Mam też taką obawę, że takie wydłużenie z tych 9 do 30 miesięcy będzie skutkowało taką furtką – w związku z brakiem raportowania – że pod przykrywką niby badań i wykroczenia poza normę emisji, będzie to skłaniało osoby do omijania norm emisji. Bardzo bym prosiła o odpowiedzi w tym temacie.

Jeżeli chodzi o tę drugą zmianę, to widzę, że tu kolejne poprawki wpływają. Ja trzymam panią minister za słowo, że przedłużamy jeszcze o pół roku i już ani dnia dłużej, bo trochę przeraża mnie ilość nowych odroczeń. Naprawdę już był czas, więc bardzo tutaj proszę też o potwierdzenie, że tu pani i ministerstwo pozostaje na stanowisku, a tym samym rząd, i że to jest ostatnia zmiana o pół roku i już nie będziemy tego zmieniać więcej. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Wyczerpaliśmy listę mówców ze strony posłów. Proszę panią minister w tej części ogólnej o odpowiedzi i przejdziemy wtedy do czytania już szczegółowego.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anita Sowińska:

Dzień dobry. Dziękuję bardzo pani przewodnicząca, szanowni państwo, za te pytania. Odniosę się do nich po kolei. Pierwsze takie bardziej ogólne, dlaczego te postulaty znalazły się na Komisji do Spraw Deregulacji. Otóż wszystkie te trzy rozwiązania są deregulacyjne. Pierwsze – techniki testowe,

czyli wydłużenie tego czasu do 30 miesięcy, jest jak najbardziej propozycją deregulacyjną. Z kolei jeżeli chodzi o DPR, czyli to uproszczenie działań urzędów marszałkowskich i możliwość korzystania z tych kontroli, które już wcześniej inne instytucje zrobiły, również jest taką propozycją deregulacyjną, ale też przyspieszającą postępowania. No i oczywiście to wydłużenie czasu dla tych postępowań i pozwoleń na gospodarowanie odpadami – myślę, że zależy nam wszystkim: stronie społecznej, rządowej, opozycji na tym, żeby w końcu zakończyć ten proces dostosowawczy i temu właśnie służy ta legislacja.

Jeszcze odpowiadając na pytania pani przewodniczącej, było pytanie konkretnie o to słowo „geopolitycznie”. Jak powiedziałam, robimy wszystko, aby sprofesjonalizować tę branżę gospodarowania odpadami i aby ona przestrzegała bardziej wymagających norm, które założyliśmy, wspólnie zresztą, w 2018 r. Również bierzemy pod uwagę pewne zagrożenia, które mogą potencjalnie być związane z takim nieodpowiednim postępowaniem z odpadami, jak np. zagrożenie dla infrastruktury krytycznej.

Jeżeli chodzi o ten termin, dlaczego został zaproponowany termin 6-miesięcy, a nie 2-letni, to rzeczywiście potwierdzam, że w tym pierwotnym projekcie ustawy, który zaproponowało Ministerstwo Klimatu i Środowiska, były 2 lata. Natomiast na etapie SKRM zdecydowaliśmy się na skrócenie terminu właśnie ze względu na te zagrożenia, ale też taki kontekst geopolityczny i gospodarczy w Polsce. Natomiast chciałabym też, bo były pytania o przyczyny...

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Przepraszam, pani minister. Gdyby mogła pani przykładowo podać, jakiemu zagrożeniu to przeciwdziała konkretnie, przykładowo, bo ja nie mogę zrozumieć tego kontekstu.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anita Sowińska:

Niestety nie wszystkie informacje mogę mówić publicznie. Tak że przepraszam, ale nie udzielię tej odpowiedzi, ale jako posłanka może pani w trybie informacji zastrzeżonej oczywiście o takie informacje poprosić.

Natomiast, jeżeli chodzi o przyczyny, to one są różne. Rzeczywiście wiele było związane z tymi opóźnieniami na etapie urzędów marszałkowskich, ale też WIOŚ. Ministerstwo wspólnie z Głównym Inspektoratem Ochrony Środowiska podjęło takie działania usprawniające te wszystkie procesy. Ale niestety też zdarzały się informacje i takie postępowania, naszym zdaniem nierzetelne, ze strony przedsiębiorców, gdzie np. przedsiębiorstwo w dniu, w którym otrzymywało pozwolenie, w tym samym dniu składało wniosek o zmianę tego pozwolenia, bo zmieniło się coś, albo np. o wydłużanie tego terminu, czekanie do ostatniej chwili, tak jakby nie zależało firmie na tym, żeby uzyskać to pozwolenie. Ja wiem, że to nie dotyczy całej branży. Absolutnie nie. To dotyczy mniejszości tych postępowań. Natomiast proszę sobie też zdawać sprawę z tego, że to nie są łatwe rzeczy i łatwe decyzje również dla nas.

Było też pytanie o to, ile tych postępowań jest. Jeżeli chodzi o decyzje dostosowawcze, to na koniec ubiegłego roku urzędy marszałkowskie zgłosiły nam, że takich otwartych postępowań jest 1410, ale w ciągu roku, w połowie mniej więcej roku, zapytaliśmy ponownie urzędy marszałkowskie, ile przewidują, że zostanie na koniec tego roku, i otrzymaliśmy od nich informację, że zostanie ich 307. Więc jest postęp i to znaczny, co daje nadzieję, że jednak uda się zakończyć te postępowania, ale faktem jest, że różnie to wygląda w różnych urzędach marszałkowskich. Jedne podjęły takie większe starania, większe działania korygujące, szczególnie organizacyjne, inne trochę być może mniejsze. Trudno mi też oceniać, ponieważ chcę zaznaczyć, że to jest w kompetencjach tylko i wyłącznie urzędów marszałkowskich.

Jeszcze chcę dopowiedzieć, że rzeczywiście art. 226a nie dotyczy tylko okresu dostosowawczego do tej starej ustawy pożarowej z 2018 r., ale też nowych decyzji, które zostają wydawane na 10 lat. Oczywiście mogę się zgodzić z tym, że nastąpiła taka kumulacja tych starych i tych nowych, dlatego ten okres dostosowawczy został wydłużony. Przypomnę, że on już raz był wydłużony, teraz wydłużamy go ponownie. Natomiast też nie można oczekiwać, że pozwolenie, które zostało wydane na 10 lat, będzie ważne przez kolejne 5 lat. Jeżeli wygasa pozwolenie, to przedsiębiorca musi zadbać też o to, żeby odpowiednio wcześniej złożyć wniosek i, jak rozumiem, to jest oczywiście robione.

Jeżeli chodzi o te nowe technologie – były pytania od pana posła Sałka i pani posłanki Jachiry – chciałabym tylko powiedzieć i oddam głos pani naczelnik, że tych podmiotów nie ma dużo obecnie. To są trzy takie postępowania w Polsce, przy czym raportowanie nie jest ujęte

w tym projekcie ustawy, ponieważ ono już jest w ustawie, która już funkcjonuje, a do reszty odniesie się pani naczelnik.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Proszę bardzo.

Specjalista w Wydziale Obsługi Prawnej Departamentu Prawnego Ministerstwa Klimatu i Środowiska Aleksandra Wiśniewska:

Dziękuję pani minister za udzielenie głosu. Wysoka Komisjo, szanowni państwo, panie posłanki, panowie posłowie, chciałam się odnieść do pytań dotyczących testowania nowych technologii i technik. Tam jest wydłużenie do 30 miesięcy z obecnych 9. Komisja Europejska pracując nad dyrektywą IED, podjęła takie wyzwanie, żeby przedłużyć ten okres, ponieważ zorientowano się, że przez okres trwania dyrektywy IED ten przepis nie był wykorzystywany, ponieważ 9 miesięcy to za krótko, żeby osiągnąć jakieś wyniki, które dałoby się później wdrożyć w zakładach, które podlegają pod pozwolenia zintegrowane i muszą spełniać najlepsze dostępne techniki. Dlatego ten okres 30 miesięcy został zaproponowany.

Przez te 30 miesięcy instalacje muszą spełniać standardy emisyjne i standardy jakości środowiska. Tutaj odstępstwo dotyczy tylko BAT-AEL, czyli granicznych wielkości emisyjnych, które są zawarte w konkluzjach BAT. Przez te 30 miesięcy ktoś sobie tam testuje te swoje nowe techniki, nowe swoje technologie do momentu osiągnięcia poziomu, który już jest zawarty w konkluzjach BAT, czyli w decyzjach Komisji Europejskiej. Jeżeli nie osiągnie tego poziomu, zaprzestaje testowania i nie wolno mu dalej funkcjonować, przekraczając te wartości w konkluzji BAT.

Pani poseł pytała o to, jak to będzie sprawdzane. Cała sprawa będzie ujęta w zmianie pozwolenia zintegrowanego lub w nowym pozwoleniu zintegrowanym, a spełnianie warunków pozwolenia zintegrowanego i nie tylko, bo wszystkich decyzji, które związane są z korzystaniem ze środowiska, związane jest z kontrolą WIOŚ. WIOŚ ma zawsze prawo iść, skontrolować: nie spełnia – zamykamy.

Kolejne pytanie było pana posła przewodniczącego Sałka – co dalej, jeżeli już przetestowano te nowe techniki, one osiągnęły BAT-AEL, czy jako resort możemy coś zrobić, żeby one zaistniały w konkluzjach. Tak, możemy. To będzie w procesie sewilskim. Jest to proces, w którym powstają dokumenty referencyjne BAT, czyli dla poszczególnych branż przemysłowych, i wtedy jako resort, bo my w tym uczestniczymy z ramienia rządu, możemy zgłosić taką technikę, jeżeli oczywiście branża na to się zgodzi i przedstawi nam też wyniki tego testowania. Na dzień dzisiejszy nie wiemy, ile branż i zakładów skorzysta z tego przepisu. Tak naprawdę on jest dla tych wszystkich branż i dla tych wszystkich zakładów, które podlegają pod przepisy dyrektywy IED, a tym samym pod przepisy POŚ, czyli też pozwoleń zintegrowanych. Czyli czekamy na zgłaszanie się, kto będzie chciał skorzystać z tego przepisu. Bardzo dziękuję.

Posel Paweł Sałek (PiS):

Przepraszam, pani przewodnicząca. Pani naczelnik, ja mam pytanie takie. Jakby pani przy najmniej wymieniła te branże, gdzie te trzy postępowania trwają. Czy to jest energetyka duża? Co to jest?

Posel Anna Paluch (PiS):

Ale na moje pytanie nie dostałam odpowiedzi, czy wszyscy zobowiązani złożyli wnioski.

Specjalista w wydziale MKiŚ Aleksandra Wiśniewska:

Odpowiadając na pytanie pana posła Sałka. Przykro mi, nie umiem teraz odpowiedzieć, które to są branże, ale to są postępowania zakończone i one były bardzo dawno, więc też nie mamy sygnału, czy te branże przetestowały i osiągnęły te wyniki, które powinny osiągnąć.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Jeszcze pani minister chciała dokończyć odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anita Sowińska:

Odpowiadając na pytanie pani poseł Paluch, tak, potwierdzam. Oczywiście zgodnie z ustawą te przedsiębiorstwa złożyły swoje wnioski do 5 marca 2020 r. Tak że to pokazuje, że te postępowania trwają już kilka lat.

Jeszcze nie odpowiedziałam na pytanie pani posłanki Lenartowicz, jak wyglądał harmonogram prac. Prace nad ustawą i projektem OSR zaczęły się w marcu, 27 maja kierownictwo

Ministerstwa Klimatu i Środowiska przyjęło je na SKRM. Oczywiście później 17 września to trafiło dalej do konsultacji na SKRM.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

W trakcie byłyby te zmiany terminów, tak?

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anita Sowińska:

Na SKRM.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Co to znaczy, gdyby pani pełną nazwę powiedziała.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anita Sowińska:

Stałym Komitecie Rady Ministrów.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Skrócenie tego terminu. I to było na wniosek ministerstwa, tak?

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anita Sowińska:

Nie na wniosek ministerstwa, ale w wyniku konsultacji z całą Radą Ministrów podjęliśmy taką decyzję...

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

A uzgodnienia...

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anita Sowińska:

... którą popieramy oczywiście jako ministerstwo. My działamy jako rząd, nie jako ministerstwo.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Ja rozumiem. Tylko chciałam zapytać jeszcze, czy te uzgodnienia Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego dotyczyły tych dłuższych terminów pierwotnych?

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anita Sowińska:

Tak.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze poseł Wesoly chciał dopytać.

Poseł Marek Wesoly (PiS):

Pani minister. Bardzo uważnie się wsłuchiwałem w pani odpowiedź. Ja wiem, że postawienie kwestii tajemnicy wprowadza pewnego rodzaju niejasność, ale jeśli zostały dokonane... bo rozumiem, że odpowiedzią na moje pytanie jest to, że były prowadzone konsultacje z urzędami marszałkowskimi. Nie rozmawiamy teraz o branży, rozmawiamy o aparacie państwowym, bo marszałkowie to również jest aparat państwowy. Rozumiem, że były prowadzone konsultacje z marszałkami. W ramach tych konsultacji przygotowaliście państwo projekt, w którym był 2-letni okres przedłużenia, po czym idziecie na Radę Ministrów i na Radzie Ministrów w tajemniczy sposób – bo pani nie chce odpowiedzieć, co było przyczyną – zmieniacie to na pół roku, czyli mówicie, że marszałkowie zasadniczo daremnie przyjeżdżali na konsultacje do ministerstwa. Ich zdanie się w ogóle w tej chwili nie liczy. Co gorsza, Rada Ministrów w ogóle nie wzięła pod uwagę, że winą leży po stronie marszałków i że oni zgłaszali, że nie zdążą.

Ja się teraz pani minister pytam. Przyjęcie takiego projektu ustawy oznacza, że 1 lipca, zgodnie z tym projektem ustawy, z winy urzędów marszałkowskich i również z winy ministerstwa, i rządu bardzo dużo przedsiębiorstw w Polsce przestanie mieć możliwość prowadzenia działalności gospodarczej. Czy państwo macie świadomość tego, że wszystkie te przedsiębiorstwa będą skarżyć Skarb Państwa? Ja bym tak zrobił. Ja bym skarżył Skarb Państwa, bo państwo w tajemnicy, bo to tak wygląda, podjęliście jakąś decyzję zasadniczo o likwidacji za pół roku branży, jeśli urzędy marszałkowskie nie wyrobią się, a one lojalnie zgłosiły, że się nie wyrobią i że potrzebują 2 lata. Jaką gwarancję dzisiaj możecie państwo dać, przyjmując tę ustawę? Jaką gwarancję możecie dać przedsiębiorcom, że to, co teraz powiedziałem, nie wydarzy się? Jaką pani może dać gwarancję, że to, co powiedziałem, nie wydarzy się?

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Proszę bardzo.

Posel Dariusz Piontkowski (PiS):

Szanowni państwo, usłyszeliśmy głos reprezentanta samorządów wojewódzkich, w którym wyraźnie wskazał, że półroczny okres jest niewystarczający do tego, aby zakończyć procedurę administracyjną. To oznacza, że kilkaset podmiotów może nie uzyskać prawa do tego, aby prowadzić dalej działalność w zakresie przetwarzania odpadów. Czy państwo dzisiaj są w stanie powiedzieć, jaka to będzie liczba, których województw może to dotyczyć? W jaki sposób wpłynie to na całokształt gospodarki odpadami w naszym kraju?

Rozumiem, że pani nie może, powiedzmy, części informacji ze SKRM przekazać tutaj na komisji, ale czy na SKRM wskazywała pani na negatywne skutki zmiany terminu wydania decyzji przez urzędy marszałkowskie? Czy ktokolwiek z rządu, z innych ministerstw odniósł się i powiedział, co z tym fantem robić dalej? Jakie województwa według pani oceny i według danych, które państwo mają, są na dziś najbardziej zagrożone tym, że firmy nie będą mogły prowadzić dalej swojej działalności? Jaka jest to skala?

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

To jeszcze dopytam, bo na to pytanie nie dostałam odpowiedzi. W związku z tym, że przewlekłość tych postępowań jest faktem podnoszonym przez wszystkich, mam pytanie o propozycje rzeczywistej deregulacji, żeby ten termin móc skrócić do 30 czerwca, żeby on był realny. Jakie propozycje ministerstwo składa, bo tu w tej ustawie ich nie ma, które by zmieniły tę sytuację i umożliwiły wydanie tych decyzji do 30 czerwca?

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anita Sowińska:

Dziękuję za te dodatkowe pytania. Chciałabym potwierdzić, że konsultacje z urzędami marszałkowskimi były, natomiast w procesie konsultacji to nie jest tak, że możemy przyjąć wszystkie uwagi wszystkich interesariuszy. Zawsze...

Ale ja panu nie przeszkadzałam.

Zawsze musimy się wsłuchiwać w różne głosy, między innymi... Tu nie było żadnego tajemniczego sposobu, to wszystko jest protokolowane. Głównym powodem było i jest nadal to, że rząd ma swoje priorytety. Walczymy z nielegalnym przetwarzaniem odpadów. Chcemy, aby ten rynek działał profesjonalnie, nie chcemy sobie pozwolić na to, co było kiedyś. To jest główny powód tego, że chcemy to w końcu zakończyć.

Jeżeli chodzi o monitorowanie tych postępów, to oczywiście takie dane mamy. Jeżeli pan poseł sobie życzy, to my udostępnimy. Najwięcej tych postępowań jest w województwie śląskim, dolnośląskim.

Jeszcze oddam głos może panu dyrektorowi Białkowi.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Tylko chciałabym jeszcze zapytać, bo nie uzyskałam odpowiedzi, w jaki sposób skrócenie tego terminu do 30 czerwca będzie oddziaływało na legalność i unikanie szarej strefy. Ja nie umiem tego związku przyczynowo-skutkowego ze sobą połączyć. Być może czegoś nie wiem, co jest tajemnicą państwową, ale może pani minister by nam to przekazała.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anita Sowińska:

Tutaj nie ma żadnej tajemnicy. Pani posłanko, chodzi o to, że w 2018 r. przyjęliśmy nowe obowiązki dla przedsiębiorców. To są między innymi takie kwestie jak monitoring wizyjny na składowiskach odpadów. To jest między innymi zabezpieczenie finansowe składowiska odpadów na wypadek, gdyby to składowisko kiedyś było likwidowane i nie byłoby na to pieniędzy. To jest szereg dodatkowych...

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Ja znam tę ustawę. Ja ją prowadziłam. Ale nie mamy problemu z tym, że to przedsiębiorcy nie wypełniają tych zmienionych obowiązków, tylko mamy problemy proceduralne, że nie mogą decyzji uzyskać przez 5 lat. Chcę zapytać o to, jak to się ma do siebie, jeśli zapiszecie, że to będzie 30 czerwca przyszłego roku, a nie 31 grudnia 2027 r. W czym pomoże to skrócenie terminu dla legalności, profesjonalności prowadzenia działalności, skoro to przedsiębiorcy deklarują gotowość, wypełnianie tych wszystkich obowiązków? Wszyscy, jak pani powiedziała, kilka lat temu złożyli wnioski o te zmiany, gdzie musieli dołączyć dokumentację, tylko nie mogą się doczekać decyzji.

Wiemy nawet z jakich względów, bo to zgłasza GIOŚ, urzędy marszałkowskie. Z jakiegoś powodu żaden z tych proponowanych sposobów usprawnienia tego procesu nie został tu zgłoszony w tej ustawie, tylko został skrócony termin. Ja bym chciała znać powód.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anita Sowińska:

To jest pytanie tak naprawdę do urzędów marszałkowskich, które prowadzą te postępowania. Natomiast my takie pytanie już jakiś czas temu zadaliśmy. Była taka ankieta – potencjalne przyczyny. Te potencjalne przyczyny zostały zaadresowane. Głównie to były kwestie organizacyjne, między innymi współpracy między urzędami marszałkowskimi a WIOŚ i to zostały naprawione. Po dosłownie kilku miesiącach mieliśmy bardzo dobrą informację zwrotną od urzędów marszałkowskich, które potwierdziły, że ta współpraca wygląda o wiele lepiej i że zostały przygotowane harmonogramy. Rzeczywiście to widać również w efektach, bo na koniec ubiegłego roku było otwartych takich wniosków dostosowawczych ponad 1400, a na koniec tego roku szacowanych jest 307. Widać, że te działania, które podejmujemy już organizacyjne od początku 2024 r., nie od tego roku, one przynoszą efekty.

Natomiast to, co my systemowo chcemy jeszcze poprawić, to jest między innymi działanie Inspekcji Ochrony Środowiska i to zaproponowaliśmy w projekcie ustawy o usprawnieniu działań Inspekcji Ochrony Środowiska. Projekt ma numer UDER81 i on jest procedowany. To nie jest łatwy projekt ustawy, ale oczywiście on za chwilę ujrzy światło dzienne.

Jeszcze pan dyrektor Białek chciał coś dodać.

Zastępca dyrektora Departamentu Gospodarki Odpadami Ministerstwa Klimatu i Środowiska Maciej Białek:

Uzupełniając. Ten projekt UDER81 ma wpis do wykazu prac Rady Ministrów. Jeszcze nie został skierowany na kierownictwo resortu, aczkolwiek prace są na ukończeniu. To jest to, o czym pani poseł mówiła, czyli zniesienie obligatoryjnego udziału marszałka w kontroli. To, co jakby jest na końcowym etapie ustaleń, to jest ustalenie akceptowalnego mechanizmu maksymalnego terminu na przeprowadzenie, zakończenie kontroli WIOŚ.

Odnosnie do rzeczy pozostałych. Tak naprawdę, jeżeli chodzi o potencjalne roszczenia, Kodeks cywilny jak najbardziej wskazuje warunki dochodzenia roszczeń od Skarbu Państwa. Natomiast tutaj, jeżeli przepis mówi o tym, że decyzje kończą ważność w 2025 r., to w tym ciągu przyczynowo-skutkowym, który mógłby się przyczynić do powstania takiego roszczenia, na pewno nie ma tego, że termin został wydłużony, ale nie o 2 lata, a o pół roku. W związku z tym akurat pod tym kątem tego jako ministerstwo się nie obawiamy.

Przepraszam. Jeszcze, jeżeli mam chwilę głosu. Mówimy tak naprawdę w tym momencie o pozwoleniach, które są niedostosowane. Przede wszystkim zdajemy sobie sprawę z tego, że to ma szersze implikacje. Natomiast w zakresie tego, w jaki sposób to adresuje kwestie niezgodnego z prawem czy zgodnego z prawem, ale wysoce niepożądanego sposobu gospodarowania odpadami, mówimy o modelu, w którym mogą złożyć wniosek o nową decyzję, jeszcze mając starą niedostosowaną i tak naprawdę celowo jako strona zmierzać do tego, aby tego postępowania nie kończyć, aby jak najdłużej móc funkcjonować na podstawie decyzji, która w istocie nie została dostosowana do wymogów ustawy przeciwpożarowej. To jest ten etap, o którym mówimy, w jaki sposób to skrócenie terminu faktycznie ma służyć zwalczaniu szarej strefy.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Bardzo proszę.

Posel Marek Wesoły (PiS):

Panie dyrektorze, rozumiem przesłankę. Pan teraz określił przesłankę, ale z całym szacunkiem, dosyć proste w moim przekonaniu jest przedstawienie Komisji i Wysokiemu Sejmowi odpowiednich zapisów ustawy, które te państwa obawy wyeliminują. Nie trzeba tego robić w ten sposób, żeby stworzyć zagrożenie dla wszystkich, również dla tych, którzy potencjalnie są uczciwymi przedsiębiorcami. Nie możemy w ten sposób tworzyć przepisów prawa, chcąc wyeliminować nieuczciwych, wprowadzając takie zapisy, które mogą zdmuchnąć z rynku wszystkich. Co więcej, ja się z panem, panie dyrektorze, nie zgadzę do końca z prostej przyczyny. Jeszcze raz powtarzam. Pani minister, jeśli 1 lipca któryś z tych przedsiębiorców nie uzyska decyzji, to nie będzie jego wina, tylko urzędu marszałkowskiego. Tak czy nie? Niech pani na to odpowie, czy tak będzie. Czy to będzie wina urzędu marszałkowskiego i zapisów tej ustawy? Pytam o to, co się stanie,

jeśli urząd marszałkowski nie zdąży do połowy przyszłego roku. Bo jak nie zdąży, to rozumiem, że ci przedsiębiorcy tracą możliwość prowadzenia działalności gospodarczej. Ja pytam o ten fakt pani minister, jak państwo i rząd się na to zapatruje? Co się wtedy stanie?

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Jeszcze pytanie...

Posel Marek Wesoły (PiS):

Nie pytam o tych nieuczciwych, tylko o uczciwych – o tych, którzy normalnie prowadzą, a urząd marszałkowski nie zdążył im wydać.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Panie pośle, powtórzył pan już to pytanie.

Teraz jeszcze poseł Sługocki chciał zadać pytania, ale wcześniej zgłosił się poseł Piontkowski.

Posel Dariusz Piontkowski (PiS):

Kontynuując ten wątek. Czy mogłaby nam pani minister wyjaśnić, dlaczego jest tak duża przewlekłość postępowań? Czy to dotyczy tych 307 wniosków – o ile mi się nie myli, bo państwo także w uzasadnieniu ustawy tę liczbę podali – które są już rozpatrywane do roku, 2 lub 3 lat i są tam istotne niedociągnięcia przedsiębiorców, którzy, można domyślać się, celowo przedłużają postępowanie, aby maksymalnie skorzystać z tego okresu przedłużenia i móc funkcjonować na starych zasadach? Czy są to sytuacje, w których przedsiębiorca złożył prawidłowy wniosek, w zasadzie nie ma się do tego przyczepić, ale urząd marszałkowski ze względów organizacyjnych, formalnoprawnych i innych po prostu nie zdążył rozpatrzyć tego wniosku i nie będzie być może w stanie rozpatrzyć tego wniosku do końca czerwca przyszłego roku?

Gdyby to był pierwszy przypadek, to można zrozumieć wyjaśnienie pana dyrektora, że w ten sposób ustawa chroni nas przed nieuczciwymi przedsiębiorcami, niebezpieczeństwami niespełnienia tych restrykcyjnych warunków, nowych przepisów – i tu bym się zgodził. Natomiast, jeżeli jest to sytuacja druga, kiedy to tylko i wyłącznie z winy urzędu te wnioski nie zostały rozpatrzone, to ewidentnie po prostu z winy państwa możemy doprowadzić do poważnych kłopotów w gospodarce odpadami.

Trzeba tu uzupełnić jeszcze jeden element. Czy ta trudna sytuacja w województwach śląskim i dolnośląskim może grozić, że tam legalnie wykonywana działalność gospodarki odpadami może skutkować tym, że te regiony staną się niewydolne, jeśli chodzi o zagospodarowanie odpadów, które na tym terenach są?

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Zanim oddam jeszcze przewodniczącemu Sługockiemu głos, to pragnę przypomnieć, że ten cały problem i ten cały pasztet, który mamy w tej chwili, spowodowała ustawa wprowadzona przez PiS w 2018 r.

Posel Dariusz Piontkowski (PiS):

Pani przewodnicząca, to nieprawda. Przecież jest 7 lat od momentu wprowadzania ustawy. Bez przesady. Pani minister wyraźnie wskazała – pan dyrektor również – że ustawa służy ucywilizowaniu prowadzenia gospodarki odpadami, i dzisiejszy rząd, jak rozumiem, również z tym się zgadza.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Ale ja nie pytałam pana, żeby pan wyłożył własne przemyślenia. Ja tylko przypominam, że to przepisy wprowadzone w nadzwyczajnym trybie, które nie ukróciły pożarów, ale skomplikowały życie, są pierwotną przyczyną tych problemów i w ciągu tych iluś tam lat państwa rząd też tego nie poprawił.

Teraz oddaję głos przewodniczącemu.

Posel Waldemar Sługocki (KO):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, pani minister i strona społeczna, ja nie chcę wracać do przeszłości ani uczestniczyć w żadnym ze sporów, który zaczyna się kreślić. Ja chcę zapytać panią minister i państwa jako stronę społeczną, bo chcę wykonać krok do przodu, czy terminem akceptowanym z punktu widzenia strony społecznej i ministerstwa

będzie 31 grudnia 2026 r. Czy możemy przyjąć taki termin i iść do przodu, nie dreptać dalej w miejscu, nie toczyć sporów, tylko przyjąć takie rozwiązanie, które będzie akceptowalne z punktu widzenia tych argumentów, które podnosi ministerstwo, i z punktu widzenia strony społecznej? Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Zakończylibyśmy już kwestie dyskusji. Dobrze, bardzo proszę, pan Wójcik.

Przewodniczący RP IBK Karol Wójcik:

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, nie mam mandatu od koleżanek i kolegów reprezentujących inne organizacje społeczne do wypowiedzenia się wspólnie w imieniu wszystkich, ja mogę powiedzieć tyle w imieniu Izby Branży Komunalnej i przedsiębiorców, że oczywiście różnica między pół roku a rokiem jest duża i to w pewien sposób uspokaja nas jako branżę. Nie mogę obiecać w imieniu urzędów marszałkowskich, bo tego tym bardziej nie mogę zrobić, że się wyrobia z procedowaniem naszych wniosków, ale to jest takie minimum, o którym myśmy wielokrotnie w ramach naszej izby rozmawiali. Chciałbym zwrócić jednocześnie szanownych państwa posłów uwagę, że tutaj zmiany wymagałaby zarówno kwestia zbierania, przetwarzania, jak i wytwarzania odpadów, a o wytwarzaniu mowa w ustawie – Prawo ochrony środowiska. Czyli warto zmienić te terminy nie tylko w art. 2 i 4, ale także z ostrożności w art. 1. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Pan Małyszko w odpowiedzi?

Prezes Stowarzyszenia FORS Adam Małyszko:

W odpowiedzi.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Może przedstawiciel województw się wypowie, bo myślę, że branża ma to samo zdanie w tej sprawie.

Specjalista ds. legislacji ZWRP Krzysztof Osiński:

Dziękuję. To znaczy, jeżeli chodzi o propozycje, czyli przedłużenie do 31 grudnia 2026 r., to byłoby zgodne z dwoma stanowiskami z czerwca i z września zarządu Związku Województw RP o przedłużeniu przynajmniej do tego 31 grudnia 2026 r. Natomiast, jeżeli miałyby to pozostać przy tym wydłużeniu tylko do końca czerwca kolejnego roku, to prosimy przynajmniej o wskazanie, w jaki sposób urzędy marszałkowskie byłyby zabezpieczone przed jakimś zawałem. Chodzi o kwestie środków finansowych, może większych środków finansowych na te postępowania, bo jeżeli mielibyśmy to zrealizować do 31 czerwca, to obawiamy się, że po prostu nie mamy środków kadrowych przede wszystkim na to, żeby te postępowania zrealizować. Natomiast 31 grudnia 2026 r. byłby OK.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Myślę, że... ale czy w tej kwestii?

Prezes Stowarzyszenia FORS Adam Małyszko:

Nie, ale bardzo ważnej.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Czy to jest kwestia, która była już poruszana?

Prezes Stowarzyszenia FORS Adam Małyszko:

Jedno zdanie.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Ale czy to jest kwestia, którą już państwo poruszali?

Prezes Stowarzyszenia FORS Adam Małyszko:

Popieramy 31 grudnia 2026 r. – to raz. Druga sprawa. Prośba do ministerstwa, żeby wymusić na tych, gdzie mają bezterminowo pozwolenia zintegrowane, żeby też do tej daty zakończyli postępowania. Są niekonkurencyjne w stosunku do pozostałych, którzy muszą te decyzje zmienić i już zmienili dawno.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Zatem pani minister chciała odpowiedzieć i przejdziemy do zakończenia pierwszego czytania i omówienia szczegółowej części.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anita Sowińska:

Dziękuję bardzo. Jeżeli chodzi o pytanie o konkretne przypadki postępowań, to ja nie odpowiem na to pytanie. Każdy przypadek jest inny i w każdym przypadku urząd marszałkowski tak naprawdę decyduje i musi ocenić sobie sam, jaka jest przyczyna opóźnienia. Natomiast jeżeli chodzi o termin, to stanowisko rządu jest negatywne.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Jest propozycja wniosku formalnego.

Poseł Waldemar Sługocki (KO):

Ja zgłaszam tę poprawkę w tej chwili. Niech się pan nie denerwuje, ja wiem, co robię.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Przepraszam bardzo. W takim razie czy możemy zakończyć pierwsze czytanie i przejść do szczegółowego omówienia projektu?

Poseł Waldemar Sługocki (KO):

Ja się zgłaszam do głosu.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Moment. W takim razie przechodzimy do omówienia szczegółowego projektu ustawy.

Czy ktoś z państwa ma propozycję związaną z tytułem? Czy są uwagi do tytułu? Nie widzę.

Przystępujemy zatem do omówienia art. 1. Czy są uwagi do art. 1? Zgłosił się poseł Sługocki.

Poseł Waldemar Sługocki (KO):

Tak, jest tak chyba w wersji pierwotnej, że w art. 1 pkt 1... proszę o zmianę tego terminu. To znaczy on zostaje bez zmian de facto, bo taki jest – nie do 30 czerwca, tylko do 31 grudnia 2026 r. Taką wnoszę poprawkę, zgodnie z głosem, jaki zabrałem w dyskusji, czyli tu jestem konsekwentny. Czyli w art. 1 pkt 1 wyrazy „do dnia 30 czerwca 2026 r.” proponuję zastąpić wyrazami „do dnia 31 grudnia 2026 r.”. To jest moja poprawka. Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Czy są jeszcze jakieś inne poprawki? Biuro Legislacyjne.

Legislator Jakub Bennewicz:

Czy ta poprawka została złożona na piśmie?

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Tak.

Legislator Jakub Bennewicz:

Została złożona, rozumiem.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

To jest poprawka posła Sługockiego i moja.

Poseł Waldemar Sługocki (KO):

Nasza wspólna.

Legislator Jakub Bennewicz:

Rozumiem. To tylko o jedyne pytanie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Prosimy o stanowisko ministerstwa.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anita Sowińska:

Rozumiem, że są też inne poprawki. One będą procedowane, rozumiem?

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Słucham?

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anita Sowińska:

Te inne poprawki też będą procedowane, czy już zaczęliśmy głosowanie nad poprawkami?

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Mamy art. 1. Została zgłoszona poprawka tej treści i prosimy o stanowisko ministerstwa wobec tej poprawki.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anita Sowińska:

Stanowisko rządu negatywne.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję.

Kolejna poprawka, bo musimy się zastanowić nad głosowaniem. Poseł Wesoły i poseł Skalik.

Poseł Marek Wesoły (PiS):

Pani przewodnicząca, przede wszystkim zostały nam rozdane poprawki, dziękuję bardzo. Na jednej z nich jest podpisana pani. Rozumiem, że to jest ta poprawka, tylko nie rozumiem, bo tu mam państwa poprawkę, ale ona zmienia zapis „do dnia 30 czerwca 2026 r” na „do dnia 31 grudnia 2027 r.”. I to jest dokładnie tożsama poprawka do tej, którą ja chciałem zgłosić. Rozumiem, że jest błąd w tej poprawce dostarczonej posłom na Komisji, bo pan Śługocki zgłosił coś innego – chyba że chce pan do wglądu.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Myśmy to poprawili.

Poseł Marek Wesoły (PiS):

To ja nie mam tej poprawki.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Jest zmieniona w stosunku do pierwszej wersji.

Poseł Marek Wesoły (PiS):

W takim razie ja składam poprawkę do art. 1. Wyrazy „do dnia 30 czerwca 2026 r.” zastępuje się wyrazami „do dnia 31 grudnia 2027 r.”

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Biuro Legislacyjne i następnie ministerstwo.

Legislator Jakub Bennewicz:

Szanowni państwo, chcielibyśmy wyjaśnić, bo jest poprawka zgłoszona przez pana posła Śługockiego, o której pan poseł przed chwilą mówił. Ponadto otrzymaliśmy trzy poprawki złożone przez pana posła Kowalskiego. Ja może przeczytam, jaka to jest propozycja. Po pierwsze, w art. 1 pkt 1 wyrazy „do dnia 30 czerwca 2026 r.” zastąpić wyrazami „do dnia 31 grudnia 2027 r.”. Jak rozumiemy, chociaż to z tego zestawu poprawek nie wynika, ta poprawka miała być głosowana łącznie z dwoma innymi poprawkami do art. 2, gdzie również się proponuje zmianę wyrazów „do dnia 30 czerwca 2026 r.” na wyrazy „do dnia 31 grudnia 2027 r.”. Potem w art. 4 pkt 2 w obu ustępach zmienionego art. 60 zamiana wyrazów „z dniem 1 lipca 2026 r.” na wyrazy „z dniem 1 stycznia 2028 r.”

Pierwsza sprawa. Czy te poprawki są aktualne i czy powinny być głosowane łącznie?

Poseł Marek Wesoły (PiS):

Ja już odpowiadam.

Legislator Jakub Bennewicz:

Ja tylko dokończę...

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Bardzo proszę nie odpowiadać, zanim nie udzielię panu głosu. My mamy na piśmie te poprawki i chciałam odpowiedzieć Biuru Legislacyjnemu.

Legislator Jakub Bennewicz:

Jeśli można dokończyć, to jeszcze mamy też poprawki zgłoszone przez panią przewodniczącą, które są tożsame z tymi poprawkami zgłoszonymi przez posła Kowalskiego sprzed chwili i pytanie, czy one są aktualne.

Trzecie jeszcze podpytanie do tej poprawki zgłoszonej przez posła Śługockiego. Jak rozumiem, to jest tylko poprawka do art. 1 pkt 1?

Posel Marek Wesoły (PiS):

Czy ja mogę odpowiedzieć?

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Nie. Biuro Legislacyjne zapytało prezydium. Do prezydium wpłynęły poprawki. Pierwsza, o której mówił poseł Wesoły, podpisana przez posła Kowalskiego i posła Wesołego o tej treści, gdzie będziemy to głosować w głosowaniu łącznym i skorygowana wspólna poprawka posła Śługockiego, i moja, która dotyczy w tej samej kwestii w tym samym zakresie, tyle że data się różni „do 31 grudnia 2026 r.”.

Posel Marek Wesoły (PiS):

Pani przewodnicząca, rozumiem, że tę poprawkę, którą nam dostarczono, a która jest podpisana przez panią, wycofuje pani?

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Ona została skorygowana. Wspólnie ją zgłosiliśmy, ale ja jej nie przedstawiałam teraz.

Posel Marek Wesoły (PiS):

To ja podejść do pani.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Poprawka została skorygowana przed ostatecznym jej złożeniem. Poprawkę składa się wtedy, kiedy przystępujemy do omówienia poszczególnych artykułów – może by pan posłuchał, to by pan wiedział – wtedy jest zgłaszana ustnie i potwierdzona na piśmie. Tak to wygląda.

Mamy w tej chwili dwie poprawki, dwie propozycje, jeśli chodzi o art. 1. Dotyczy to przesunięcia daty. Propozycja posła Wesołego i Kowalskiego – 31 grudnia 2027 r., propozycja posła Śługockiego i moja – 31 grudnia 2026 r. Tyle tylko, że tu bym prosiła Biuro Legislacyjne... Nie, 2026 r., bo zostało to zmienione.

Posel Waldemar Śługocki (KO):

Uwaga. Proszę państwa, bardzo proszę o koncentrację.

Posel Marek Wesoły (PiS):

To wy się skoncentrujcie przede wszystkim.

Posel Waldemar Śługocki (KO):

Panie pośle, pan zgłosił z panem posłem Kowalskim formalnie... Proszę wyłączyć mikrofon panie pośle, będę wdzięczny. Pan zgłosił z panem posłem Kowalskim poprawkę, która wydłuża ten termin w art. 1 w pkt 1 do 31 grudnia 2027 r. Moja poprawka dotyczy także tego punktu, ale ona odnosi się do dnia 31 grudnia 2026 r. Wiem, że otrzymaliście państwo błędną poprawkę z 2027 r., ale jest korekta. Panowie z sekretariatu Komisji przygotowują kserokopie i będziecie państwo za chwilę mieli właściwą poprawkę. To jest poprawka pani poseł Gabrieli Lenartowicz i moja. Proszę się skoncentrować na tym, co powiedziałem. Za chwilę będzie to zgodne także w wersji papierowej.

Proszę, pani przewodnicząca, żebyśmy przegłosowali te dwie poprawki: pana posła Marka Wesołego i Janusza Kowalskiego – 31 grudnia 2027 r. i poprawkę moją i pani – 31 grudnia 2026 r. Koniec, kropka. Myślę, że to jest niezwykle prosta poprawka.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Informuję, że wpłynęła jeszcze jedna poprawka od posła Skalika, która dotyczy tylko art. 1 w pkt 1 i ogranicza datę do 31 grudnia 2027 r. W tym zakresie jest tożsama z poprawką posła Kowalskiego i Wesołego, tylko że w przypadku posła Skalika dotyczy tylko art. 1 pkt 1. Ja w tym momencie chciałabym zapytać Biuro Legislacyjne. W związku z tym, że było zgłaszane... Przepraszam, ale my nie jesteśmy w stanie w tej chwili normalnie procedować, bo jest taki pogłos. Proszę bardzo

o stanowisko Biura Legislacyjnego, w związku z tym, że zgłaszało konieczność łącznego głosowania także tych kolejnych poprawek.

Legislator Jakub Bennewicz:

Szanowni państwo, chcieliśmy dopytać państwa posłów zgłaszających te poprawki, czy taka jest intencja, żeby głosować te poprawki łącznie. Wydaje się, że poprawki dotyczące art. 2 i art. 4 muszą być głosowane łącznie, bo dotyczą tego samego przepisu art. 226a ustawy o odpadach. Natomiast pytanie jest do państwa, czy również mają być głosowane łącznie z poprawką dotyczącą art. 1 pkt 1. Wydaje się, że tak, i teraz, jeżeli taka jest intencja zarówno panów posłów Kowalskiego i Wesolego, jak i państwa posłów Lenartowicz i Sługockiego, ażeby te trzy poprawki głosować łącznie, to kolejność wydaje się taka, że najpierw powinniśmy głosować trzy poprawki łącznie przedłużające ten termin do końca 2027 r., bo one są dalej idące, przedłużają termin o 2 lata. Następnie, jeżeli te poprawki byłyby odrzucone, to wówczas poprawka pana posła Skalika, która również... Nie, nie przepraszam...

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Ja mam propozycję. Z tego względu, że jedna z tych poprawek dotyczy wyłącznie art. 1 to żeby poprawki do art. 1 głosować osobno, a do art. 2 i 4 łącznie.

Legislator Jakub Bennewicz:

Czy taka jest intencja?

Poseł Marek Wesół (PiS):

Nasz wniosek i intencja jest taka, żeby głosować łącznie wszystkie trzy poprawki. One się ze sobą łączą.

Legislator Jakub Bennewicz:

Więc jeżeli te poprawki by przeszły...

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Czyli Skalika musimy osobno głosować.

Legislator Jakub Bennewicz:

Tak. Chyba że... To jest tożsama poprawka z pierwszą z poprawek państwa posłów.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

No tak, ale nie zawiera poprawek do art. 2 i 4.

Legislator Jakub Bennewicz:

Tak, ale jeżeli najpierw przegłosujemy dalej idące, czyli państwa pakiet trzech poprawek, to poprawka posła Skalika będzie skonsumowana. Czy przegłosujemy, czy nie przegłosujemy poprawki państwa posłów, to poprawka posła Skalika będzie skonsumowana i potem w dalszej kolejności poprawki państwa posłów.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Jeszcze chciał zabrać głos poseł Sługocki.

Poseł Waldemar Sługocki (KO):

Przepraszam. Ja widzę, że jest duże rozluźnienie, nie chcę państwu przeszkadzać. Najlepiej, abyśmy wyszli chyba, bo niektórym przeszkadzamy.

Do panów mecenasów, do Biura Legislacyjnego. Panowie, jeśli was mogę prosić o uwagę. Idąc państwa propozycją, chciałbym konsekwentnie zgłosić, że skoro mamy rozpatrzyć łącznie art. 1, 2 i 4, to konsekwentnie zgłaszam w art. 2 poprawkę i proszę o zastąpienie wyrazów „do dnia 30 czerwca 2026 r.” wyrazami „do dnia 31 grudnia 2026 r.”. To jest moja wspólna poprawka z panią przewodniczącą Gabriellą Lenartowicz i także w art. 4 pkt 2 i w art. 60 ustawy 1 i 2 wyrazy „z dniem 1 lipca 2026 r.” zastąpić wyrazami „z dniem 1 stycznia 2026 r.”. Myślę, że teraz te poprawki będą...

Legislator Piotr Podczaski:

Tu powinno być 7.

Poseł Waldemar Sługocki (KO):

Tak, 2027 r., macie rację.

Legislator Piotr Podczaski:

Prosimy o skorygowanie tego.

Poseł Waldemar Ślugoński (KO):

Dobrze, ja już koryguję. Wtedy będziemy mieli cały pakiet zgłoszonych poprawek. Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

W takim razie ja poproszę o to, bo jeśli będziemy teraz łącznie głosować... Jak wygląda kwestia szczegółowego omówienia kolejnych artykułów, skoro zamknijemy temat na przykład głosowaniem nad poprawką?

Legislator Piotr Podczaski:

Pani przewodnicząca, ta kwestia jest możliwa w zakresie nieobjętym poprawką. Jeżeli zamknijemy ten temat poprzez przyjęcie poprawki, to w kwestii tej daty już nie dopuszczamy tutaj dalszych poprawek.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

W takim razie rozumiem, że stanowisko ministerstwa do tych wszystkich poprawek jest negatywne, i do jednej, i drugiej propozycji, tak? Czy dobrze zrozumiałam, czy pani minister chce jeszcze coś dodać?

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anita Sowińska:

Nie, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Czyli to jest negatywna opinia do wszystkich poprawek. W takim razie możemy przystąpić do... Ale ja pytałam panią minister.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anita Sowińska:

Dziękuję za to pytanie. Chciałabym powiedzieć, że termin 2-letni jest absolutnie nie do przyjęcia przez stronę rządową. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

A roczny termin?

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anita Sowińska:

Obydwie poprawki mają negatywną opinię.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

W takim razie rozumiem, że zaczynamy od najdalej idącej poprawki posła Wesołego i posła Kowalskiego.

Kto z pań i panów jest za przyjęciem poprawki wydłużającej termin do 31 grudnia 2027 r. w art. 1, art. 2 i art. 4? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję.

Proszę o wyniki. Głosowało 21 posłów. Za – 4, przeciw – 17, nikt nie wstrzymał od głosu. Co oznacza, że poprawka nie została przyjęta.

Poseł Marek Wesoły (PiS):

Pani przewodnicząca, jako wniosek mniejszości składam te poprawki.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Wnioski mniejszości mamy w drugim czytaniu dopiero. Dziękuję bardzo.

W takim razie przystępujemy do głosowania kolejnej poprawki, która dotyczy art. 1, 2 i 4 i przesunięcia daty do 31 grudnia 2026 r. Kto z państwa jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Prosimy o wyniki. Głosowało 21 posłów. Za – 16, przeciw – 4, wstrzymała się 1 osoba.

Przechodzimy zatem do kolejnego art. 2, z wyjątkiem daty, którą przyjęliśmy poprawką. Czy są jakieś uwagi do artykułu? Nie słyszę.

Przystępujemy zatem do omówienia art. 3. Czy są uwagi do tego artykułu? Nie słyszę. Przyjęliśmy art. 3.

Przystępujemy do procedowania art. 4. Czy są uwagi z wyjątkiem poprawki, którą przyjęliśmy? Nie słyszę. Zatem przyjęliśmy art. 4.

Przystępujemy do omówienia art. 5. Czy są uwagi do art. 5? Bardzo proszę, Biuro Legislacyjne.

Legislator Jakub Bennewicz:

Szanowni państwo, dwa pytania do art. 5, do każdego z ustępów. Jeśli chodzi o ust. 1, chcielibyśmy zapytać państwa projektodawców o intencje. Dlatego że z przepisu można wnioskować, jakoby przepis art. 53 ust. 4a ustawy zmienianej w art. 3 miałby być stosowany do dokumentów DPR i EDPR tylko tych sporządzonych i wystawionych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy. Tymczasem wydaje się, że w kontekście przepisów materialnych, które dotyczą tych samych dokumentów, ten przepis ma być stosowany zarówno do tych wystawionych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, jak i na przyszłość. Więc chcielibyśmy tylko zapytać, czy taka jest intencja i czy dobrze rozumiem relacje tych dwóch przepisów. To jest pierwsza kwestia.

Natomiast jeżeli chodzi o ust. 2, nasze pytanie dotyczy tego, że tutaj jest tzw. odesłanie statyczne do brzmienia ustawy z 2021 r., ponieważ tych dokumentów DPO i EDPO w obecnym stanie prawnym już nie ma. Więc jeżeli mamy stosować przepis art. 53 ust. 4a ustawy zmienionej w art. 3 do tych dokumentów, to pytanie jest takie: Czy nie trzeba tutaj jakiejś daty granicznej wskazać, jakiegoś terminu ważności tych dokumentów? Czy też jest tak, że one jakoś wyekspirują naturalnie, bo są wystawione na jakiś określony czas? To jest nasza wątpliwość dotycząca tych dwóch przepisów. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję.

Proszę o odpowiedź.

Zastępca dyrektora departamentu MKiŚ Maciej Białek:

Dzień dobry. Jeżeli chodzi o ust. 1, to potwierdzam. Intencją naszą było to, żeby stosowało się i przed i po wejściu w życie ustawy. To jest efekt uwzględnienia uwagi jednego z marszałków województwa, który chciał mieć zapisane czarno na białym, że także do tych, które zostały wydane przed wejściem w życie ustawy. W związku z tym tutaj potwierdzamy.

Jeżeli chodzi o ust. 2, to mamy taką naturalną granicę. Sens unieważnienia DPR jest taki, aby móc naliczyć zaległą opłatę produktową, która przedawnia się zgodnie z ordynacją podatkową. Co za tym idzie, skoro DPO i EDPO było wystawiane za okres do 31 grudnia 2021 r., to realnie ich unieważnienie będzie miało jakikolwiek praktyczny skutek do 2027 r., później już nie.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy to wyjaśnienie jest wystarczające?

Legislator Jakub Bennewicz:

Tak, dziękujemy.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

W takim razie, czy są jeszcze jakieś uwagi do art. 5? Nie słyszę. Przyjęliśmy art. 5.

Przystępujemy do procedowania art. 6. Do art. 6 złożone zostały dwie poprawki. Jest poprawka przeze mnie podpisana, by w art. 6 wyrazy „1 grudnia” zastąpić wyrazami „31 grudnia”. W zasadzie ten termin, który tu jest zaproponowany, wydaje się być nieracjonalny i niewykonalny, stąd moja propozycja. Jest też poprawka pani poseł Burkiewicz, która ten termin „1 grudnia” zastępuje wyrazami „21 grudnia”. Jeśli chce uzasadnić pani posłanka, to proszę bardzo.

Posel Elżbieta Burkiewicz (Polska2050):

Składałam tę poprawkę w celu urealnienia wejścia w życie. Natomiast chodzi o to, żeby ustawa obowiązywała chociaż przez te kilka dni roku obecnego, żeby nie wchodziła w życie z dniem ostatnim, bo jest też możliwość jeszcze wykorzystania obowiązywania tej ustawy.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Czy ja bym mogła prosić o opinię ministerstwa łącznie z odpowiedzią na te uszczegółowienie tej przesłanki, którą uzasadniała pani Burkiewicz?

Zastępca dyrektora departamentu MKiŚ Maciej Białek:

Jako ministerstwo, z upoważnienia, przedstawiłem stanowisko, że poprawkę pani poseł z terminem 21 grudnia popieramy. Jeżeli chodzi o 31 grudnia, to ustosunkowujemy się negatywnie.

Jeżeli mówimy o przedłużeniu obowiązywania zezwoleń, to tutaj faktycznie nie ma różnicy i to mógłby być równie dobrze 31 grudnia. Ta data odrobinę wcześniejsza jest nam potrzebna w kontekście zmian kontroli w celu unieważnienia dokumentów DPR i EDPR. Jak wyjaśniałem wcześniej, celem tego wszystkiego jest naliczenie zaległej opłaty produktowej w sytuacji, w której przedsiębiorca jej uniknął, wystawiając czy pozyskując nierzetelne dokumenty. Tak jak ordynacja podatkowa nam nakazuje, termin przedawnienia opłaty z konkretnego roku mija z ostatnim dniem w kolejnym odstepie. W związku z tym w odniesieniu do tej opłaty produktowej, gdzie termin przedawnienia upływa pod koniec tego roku, jeżeli zachowamy jeszcze możliwość wystawienia decyzji bez uprzedniej kontroli marszałka w tym roku, to w przypadku określonych marszałków da się to wykorzystać, zanim się ta opłata przedawni. Jeżeli to będzie 31 grudnia, to tak naprawdę ten efekt będzie miał dopiero znaczenie na przyszłość.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Rozumiem, że to jest takie okienko do ścigania między Bożym Narodzeniem a Nowym Rokiem, przedsiębiorców oczywiście. Poprosiłabym Biuro Legislacyjne o opinię.

Legislator Piotr Podczaski:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, czujemy się w obowiązku tylko wskazać, że te terminy nie zapewniają organom ustawodawczym, czyli Senatowi, a w konsekwencji także prezydentowi, pełnych terminów konstytucyjnych. Te organy będą musiały skorzystać ze skróconych terminów konstytucyjnych, żeby ta ustawa weszła w życie w terminach zapisanych w wyniku tych poprawek. Termin 1 grudnia jest w zasadzie nie do osiągnięcia, termin 21 grudnia też nie zapewnia pełnych terminów, a przy 31 grudnia nadal jest wątpliwość, czy te pełne terminy będą mogły być zapewnione. Tak czy inaczej jesteśmy już w niedoczasie.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Rozumiem, że ten termin późniejszy niż 31 grudnia stawia w sytuacji... w zasadzie bez efektu jest przedłużenie tych terminów, po prostu przestają pozwolenia obowiązywać.

Legislator Piotr Podczaski:

Czujemy się w obowiązku wskazać, że gdyby Senat i pan prezydent chcieli wykorzystać pełne terminy konstytucyjne, to ten termin i tak nie będzie zachowany. Chcielibyśmy, żebyście państwo podejmowali decyzje z tą świadomością. Tylko tyle. My nie sugerujemy, nie wchodzimy merytorycznie w rozwiązania.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Mnie chodzi o to, że wejście w życie późniejsze niż 31 grudnia stawia pod wątpliwość w ogóle sens tej ustawy. O to chodzi.

Legislator Piotr Podczaski:

Tak.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

To jest najdalszy możliwy termin, żeby dać szansę na proces legislacyjny, skoro już tak w ostatniej chwili, tak późno został wszczęty.

Czy jeszcze ktoś chciał zabrać głos? Możemy przystąpić do głosowania. Najdalej idącym będzie ten 31 grudnia. Kto z państwa posłów... Musimy na salę sprowadzić wnioskodawców. Dajmy szansę zagłosować wszystkim.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem daty wejścia w życie, czyli poprawki zgłoszonej przeze mnie, tj. 31 grudnia 2025 r.? Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Kończymy głosowanie.

Proszę o wyniki. Głosowało 22 posłów. Za – 14, przeciw – 6, wstrzymało się 2 posłów. W takim razie głosowanie tego terminu 21 grudnia jest bezprzedmiotowe.

Dziękuję bardzo. Zakończyliśmy procedowanie części szczegółowej. Pozostaje nam jeszcze zaproponowanie posła sprawozdawcy. Czy pan poseł Ślugocki? Czy mamy inne kandydatury. Czy jest sprzeciw? Przepraszam. Całość z poprawkami musimy przegłosować.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem ustawy z przyjętymi dziś poprawkami? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Zamykam głosowanie.

Prosimy o wyniki. Głosowało 21 posłów. Za – 17, nikt przeciw, wstrzymały się od głosu 4 osoby. Dziękuję bardzo. Sprawozdawcę mamy wybranego. Zamykam posiedzenie Komisji.